Piątek, 13 marca 1936 - Nr. 12
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Dzień Bydgoski Ilustrowany

10 stron
cena 10 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI
DZIEŃ KUJAW — GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Niemcy mówią...

Proponujemy ogólno-europejski układ pokojowy

W razie odrzucenia tej oferty wycofują się ze współpracy międzynarodowej

Berlin, 12. 3. (PAT). W związku z ostatniemi oświadczeniami zagranicznych mężów stanu ogłasza Niemieckie Biuro Informacyjne obszerny komunikat, precyzujący w następujący sposób **stanowisko rządu Rzeszy:**

„Wytworzyła się taka sytuacja: Francja dla obrony swej niepodległości, która, jej zdaniem, została zagrożona: 1) zbudowała na granicy niemieckiej **sieć fortyfikacyj** tak potężną, jakiej świat dotychczas nie widział. 2) jako **gwarancji** nienaruszalności Francji, zostały prawnie połączone następujące państwa: **W. Brytanja** ze wszystkiemi swemi siłami na lądzie i morzu, **Włochy, Belgja, Polska, Czechosłowacja, Rosja** z przeszło 17 miljonami żołnierzy i sama **Francja.** Państwa te posiadają w czasie pokoju armje, przekraczające razem 3 miljony ludzi. W czasie wojny siły zbrojne tych państw wynoszą około 30 miljonów.

Niezależnie od tych niebywałych i jedynych w historji gwarancyj, Francja oświadcza, że potrzebuje pozatem dla swego bezpieczeństwa oprócz najpotężniejszego na świecie łańcucha fortyfikacyj także strefy niemieckiej, która będąc zdemilitaryzowana jest otwarta tem samem dla każdej napaści. Francja oświadcza dalej, że deklaracja niemiecka o naruszeniu paktu lokarneńskiego przez Francję, że przywrócenie przez Niemcy własnych suwerennych praw na obszarze Rzeszy, że wkroczenie 19 bataljonów, są czynnikami, zagrażającemi bezpieczeństwu Francji, zagwarantowanemu przez połowę świata.

Wobec tego rząd Rzeszy oświadcza na to, co następuje:

„Uczyniliśmy wspaniałomyślną propozycję"

Niemcy obsadziły własny obszar **szczupłą załogą** przedewszystkiem głównie dlatego, aby francuskiemu rządowi, a zwłaszcza narodowi francuskiemu nie dać żadnego pretekstu do obawy, że Niemcy wywierają na Francję jakikolwiek nacisk, aby doprowadzić do rokowań w niegodnych okolicznościach. Pozatem Niemcy uczyniły **najbardziej wspaniałomyślną propozycję,** mającą na celu pacyfikację Europy. Propozycja ta nabiera specjalnego znaczenia przez to, że pochodzi od niemieckiego rządu narodowego, posiadającego całkowite zaufanie narodu i który przez to działa z najwyższego zlecenia tego narodu.

Propozycja niemiecka nabierze historycznego znaczenia, tylko pod warunkiem, że musi to być pierwszy ogólno-europejski układ, od czasu traktatu wersalskiego, który zawarty zostanie bez jakiegokolwiek przymusu na uczestników i który nie będzie zawierać żadnych nowych dyskryminacyj dla jakiegokolwiek państwa. Jest to nieodzowny warunek, jeśli propozycja ta ma być skuteczna i szczęśliwa. Rząd Rzeszy nie chce niczego więcej, jak tylko wejść z Francją i innemi europejskiemi mocarstwami w układy nad realizacją tego planu.

Zbrojna okupacja Nadrenji tylko aktem symbolicznym

Aby zaś usunąć z psychiki narodu francuskiego wszelki pozór uciążliwego faktu dokonanego, czy też zagrożenia, rząd Rzeszy **przeprowadził ponowne uzbrojenie** swego własnego obszaru w formie, która faktycznie może być uznaną tylko **za symboliczną.** Rząd Rzeszy gotów jest w dalszym ciągu, jeśli to będzie uznane za pożyteczne, zobowiązać się, na czas trwania układów, **nieprzeprowadzać pod tym względem żadnych zmian** pod warunkiem analogicznego zobowiązania ze strony francuskiej i belgijskiej. Rząd Rzeszy dąży do stworzenia **prawdziwego uspokojenia Europy** na najbliższe ćwierć wieku i to takiego uspokojenia, które będzie miało cechy bezwzględnego ładu prawnego, opartego na nieprzymuszonych postanowieniach równouprawniennych narodów i państw Europy. Tylko to, co będzie podpisane pod temi warunkami może być jako odpowiadające poczuciu honoru narodowego dotrzymane i **będzie dotrzymane,** zwłaszcza jeśli **chodzi o Niemcy.**

Wybierzemy raczej honorowe odosobnienie

Jeśli jednak wyżej wyłuszczony pogląd nie zostanie przyjęty przez inne rządy, wtedy oczywiście rząd niemiecki cofnie **swe** propozycje, i opierając się na zaufaniu, wierności i ofiarności narodu niemieckiego wybierze raczej **honorowe odosobnienie,** niż dalsze bytowanie, jako **upośledzony** narodów w zespole innych narodów.

Anglicy wierzą w dobrą wolę Niemiec

Londyn, 12. 3. (PAT.) „Times" twierdzi, że zarzut pogwałcenia przez Niemcy legalności **nie wchodzi w grę** i że konferencja londyńska będzie miała przedewszystkiem charakter polityczny. Mocarstwa będą musiały zdecydować, jaka akcja przyczyni się najbardziej do wytworzenia **ducha pojednania.** Jeżeli postępowanie Niemiec **nie poderwie zaufania świata w dobrą wolę ich oferty,** to wówczas otworzy się droga do swobodnych rokowań, które **zapewnią nowy pokój Europie.**

Spóźniony żal czeski

Trzeba było nawiązać przyjazne stosunki z Polską

Bratislawa. 12. 3. (PAT.) „Narodnie Noviny" zamieszczają artykuł, omawiający ostatnie posunięcie kanclerza Hitlera, w którym zarzuca rządom francuskiemu i czechosłowackiemu popełnienie zasadniczego błędu przez zawarcie paktu z Sowietami.

Niemcy oceniły ten fakt, jako groźbę dla siebie i wypowiedziały układ lokarneński Dyplomatów oczekuje ciężkie zadanie przywrócenia naruszonej równowagi.

Oficjalna **dyplomacja czeska** przyniosła już państwu Czechosłowackiemu **wiele szkody.** Dowodzą tego **niezdrowe stosunki pomiędzy Polską a Czechosłowacją.** Gdyby dyplomaci czechosłowaccy byli się starali jeszcze przed kilku laty nawiązać serdeczne i przyjazne stosunki z Polską, to **Czechosłowacja mogłaby nie obawiać się wystąpień Niemiec.**

100 Niemców aresztowanych

za należenie do tajnej organizacji hitlerowskiej na Śląsku

(o) **Katowice,** 12. 3. (Tel. wł.) Dochodzenia w sprawie **niemieckiej tajnej organizacji hitlerowskiej** (N. S. D. A. P.) doprowadziły do aresztowania na wniosek prokuratora 6 dalszych członków.

Do chwili obecnej **aresztowano ponad 100 osób** za należenie do tej nielegalnej organizacji niemieckiej.

Katowice znoszą ubój rytualny

Katowice, 12. 3. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu rady miejskiej w Katowicach większością głosów **uchwalono zakaz uboju rytualnego na terenie miasta Wielkich Katowic.** Rada miejska wydała zakaz uboju przez zmianę dotychczas obowiązującego statutu rzeźni miejskiej w Katowicach.

A jednak...

Niemcy budują twierdze nad Renem

Paryż, 12. 3. Według nadeszłych do Paryża wiadomości, Niemcy, natychmiast po obsadzeniu Nadrenji, **przystąpili do realizowania istniejących oddawna** i opracowanych w najdrobniejszych szczegółach **planów ufortyfikowania granic francusko-niemieckich.**

Z Saarbrücken donoszą, że w zagłębiu Saary **pracuje już przy budowie fortyfikacyj 10.000 robotników.**

Według informacyj uzyskanych przez francuskie koła wojskowe, Niemcy już oddawna **dokonali pomiarów,** a nawet **rozpoczęli przygotowawcze prace** na pograniczu, celem wzniesienia tam **fortyfikacyj podziemnych podobnych do francuskich po drugiej stronie granicy.**

W wielkich stalowniach nadreńskich **od wielu miesięcy leżą przygotowane już konstrukcje żelazne,** które trzeba tylko przewieźć na miejsca i zmontować. Po dokonaniu właściwych prac ziemnych części stalowe fortyfikacyj przewiezione zostaną z fabryk i natychmiast zmontowane.

Według doniesień korespondentów z Nadrenji, następujące miasta mają być zamienione na twierdze: **Kolonja, Saarbrücken, Mannheim, Moguncja, Frankfurt nad Menem, Trewir, Akwizgran, Koblencja i Düsseldorf.** W Kolonji, Duisburgu i Düsseldorfie mają być zgromadzone wielkie siły powietrzne.

Wielkie poruszenie wywołuje w Paryżu wiadomość, że w **Saarbrücken** rozpoczęto budowę **wielkich hangarów naziemnych i podziemnych.**

Sesja Rady Ligi będzie odroczona?

Londyn, 12. 3. (PAT.) Istnieje wielkie prawdopodobieństwo, że wyznaczona na sobotę w Londynie nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów **ulegnie odroczeniu do poniedziałku lub wtorku,** zanim bowiem zbierze się Rada Ligi, niezbędne jest, aby **mocarstwa lokarneńskie uzgodniły pomiędzy sobą swe dalsze decyzje,** od których będzie zależał tok obrad Rady Ligi.

Uzgodnienie zaś stanowiska mocarstw lokarneńskich, a zwłaszcza wyjaśnienie stanowiska W. Brytanji, **zależy od dalszych wyjaśnień z Berlina.**

Pakt sowiecko-francuski

Paryż, 12. 3 (PAT). **Senat uchwalił ratyfikację paktu francusko-sowieckiego 233 głosami przeciwko 52.**

Nie będzie rekonstrukcji rządu francuskiego

ani zmiany terminu wyborów

Paryż, 12. 3. (PAT.) Havas donosi z kół urzędowych, że pogłoski jakoby rząd zamierzał powołać do swego składu 3-ch ministrów bez teki, **są bezpodstawne.** Koła urzędowe zaprzeczają też wiadomościom o rekonstrukcji rządu i stwierdzają, że rząd **nie zamierza zmieniać dat wyborów wyznaczonych na 26 kwietnia i 3 maja.**

Poprostu

Aby nie za późno!

Wypadki o dużej wadze i znaczeniu odgrywają się z błyskawiczną szybkością na całym świecie. Olbrzymie koło rozpędowe dziejów stawia całe narody i państwa często wobec faktów dokonanych i niejednokrotnie padają słowa — za późno! Świat ogarnął szał zbrojeń. Masowe zbrojenia są faktem. Rozlegają się głosy i nawoływania przeciwko wojnom i masowym masakrom. Różne międzynarodówki, względnie organizacje o bardzo humanitarnych i wzniosłych celach, stale odbywające setki zebrań, zadrukowywujące setki a nawet miljony arkuszy — nie zapobiegły wcale wojnom. Walki w Afryce i Ameryce oraz Azji trwają na oczach naszych. Nic dziwnego, że szeroka opinja Polski także wyszła z bierności i zabrała głos. Jesteśmy na szarym końcu w wyścigu zbrojeń i normalnymi środkami nie nadążymy za niemal całym światem.

Nikt w świecie nie zapłacił tyle krwi i mienia za pokój — co Polska. Bo nie tylko za „naszą lecz i waszą wolność" stale walczyliśmy.

Stąd nakaz pilny i bezapelacyjny: trzeba natychmiast dać i to w sposób przemyślany i zdecydowany. Nie tak, jak do tej pory. Nie wdowi grosz, czy ostatni grosz, w ciężkiem i trudnem położeniu znajdujących się ludzi świata pracy, inteligencji pracującej, czy chłopów. Nikt — nie odmówi tej wielkiej i pilnej potrzebie, lecz musi mieć pewność, że dadzą wszyscy według swojej zasobności.

Tym razem do świadczeń i to znacznych, winni być pociągnięci ci, którzy zwykle chętniej dopiero dają złoto, gdy czują nóż przy gardle, byle ratować „zagrożony okręt". Mniejsza o to, w każdym razie, patrjoci muszą i te ofiary traktować jako ofiary dla Ojczyzny.

Gdy sprawę postawimy jasno, niewątpliwie dadzą wszyscy, bo można dać nietylko ostatni grosz, lecz nawet złoto. Czy trzeba czekać tak, jak we Włoszech, że będziemy dawać wówczas obrączki, gdy zagrzmią już działa?

My należymy do pokolenia, które niejednokrotnie prócz życia, dawało wszystko. Damy raz jeszcze. Tylko natychmiast, bo „dwa razy daje — kto szybko daje". Niech dla pokoleń następnych ofiarność nasza zapewni możność pracy w pokoju, a ich dorobek będzie spłatą długu wdzięczności za dzisiejsze ofiary.

Nie poprzestańmy na słowach i gestach!

Bądźmy przed szkodą „mądrzy", zdając sobie sprawę, że Polacy stale się spóźniają, i tym razem naprawmy błąd historyczny!

H. D.

Budżet Min. Spraw Wewnętrznych w Senacie

Min. Raczkiewicz o pracach samorządu, administracji i polityki narodowościowej

Warszawa, 12. 3. (PAT). Senat na dzisiejszem posiedzeniu przystąpił do debaty szczegółowej nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Na wstępie zabrał głos sprawozdawca senator **Rdułtowski, który dłuższy** ustęp poświęcił **zagadnieniom samorządu terytorjalnemu.** Wskazał on na konieczność odciążenia samorządu od wielu funkcyj, które wiążą się ściśle z przerostami administracji państwowej. W obecnym stanie rzeczy urzędnicy państwowi i samorządowi załatwiają rocznie ok. **250 miljonów aktów,** wydają około półtora miljona orzeczeń karno-administracyjnych itp.

Zdaniem referenta — należy poddać **rewizji niektóre wydatki,** ciążące na samorządzie. W dalszym ciągu referent zwrócił uwagę na niepomyślny objaw w naszem życiu społecznem, a mianowicie na **tendencję do urządzania zbyt wielkich obchodów, uroczystości, świąt i składek** i zaznaczył, że przesada na tem polu może pociągnąć za sobą **ujemne** następstwa.

Co się **tyczy ekscesów antyżydowskich,** to były one szeroko omawiane w komisji budżetowej i **potępiono je w słowach stanowczych.** Referent podniósł, że wszędzie **tam,** gdzie **stykają** się **płaszczyzny** zainteresowań dwuch różnych grup narodowościowych, rasowych, czy wyznaniowych, **potrzeba specjalnie wiele taktu, rozwagi i umiaru z obu stron. Strona żydowska powinna dobrze o tem pamiętać, jeżeli nie chce ułatwiać akcji propagandowej,** skierowanej przeciwko niej.

W związku ze wzrostem przestępczości, komisja budżetowa pragnie zwiększyć kredyty, mające na celu **ochronę życia i mienia obywateli i utrzymanie ładu w Państwie** i dlatego przedkłada wniosek o zmianę artykułu 6 ustawy skarbowej, która umożliwi w miarę uzyskiwania nadzwyczajnych dochodów, **zwiększenie wydatków na policję.**

Po przemówieniu referenta, zabrał głos p. **minister Spraw Wewnętrznych** Władysław Raczkiewicz, wygłaszając długie przemówienie, poświęcona **sprawom samorządów, usprawnieniu administracji,** oraz **kwestji polityki narodowościowej,** a mianowicie sprawie normalizacji stosunków w województwach południowo-wschodnich.

Nie zawiera metalicznych domieszek - **PUDER ABARID**

Dalszy krok na drodze ku realizacji

budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Toruniu

Postanowiona w ubiegłym roku na zebraniu przedstawicieli organizacyj społecznych Pomorza budowa **Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Toruniu** wkracza obecnie w stadjum realizacji, dzięki usilnym staraniom przewodniczącego Komitetu Budowy p. Wojewody Pomorskiego **Stefana Kirtiklisa** i ofiarności społeczeństwa.

We środę, pod przewodnictwem p. Wojewody Kirtiklisa, odbyło się **posiedzenie Komitetu Budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.** Na posiedzeniu tem rozpatrzono szczegółowo sprawę realizacji jednej z nagrodzonych prac konkursu. Rozstrzygnięcie konkursu — jak już podawaliśmy — odbyło się w dniu 6 bm.

Komitet zasadniczo przyjął do realizacji projekt architekta inż. Krzywda-Polkowskiego z Warszawy, nagrodzony na konkursie I-szą nagrodą.

Budowa gmachu rozpocznie się już z wiosną. Komitet postawił sobie za zadanie, aby w bieżącym sezonie budowlanym gmach został wykończony choćby tylko w stanie surowym.

W przyszłym gmachu Muzeum Ziemi Pomorskiej znajdzie pomieszczenie bogaty **zbiór muzealny z terenu Pomorza,** znajdujący się obecnie w ciasnych salach Ratusza, pozatem mieścić się tam będzie **Książnica Miejska im. Kopernika,** posiadająca bezcenne zbiory bibljoteczne w ilości przeszło 30 tysięcy tomów, oraz **bibljoteka ś. p. Fiałka.**

Tu obradować będzie Rada Ligi Narodów



Pałac St. James, gdzie w sobotę odbędzie się niezwykle doniosłe posiedzenie Rady

Pogrzeb ofiar zajść w Przytyku odbył się spokojnie

Warszawa, 12. 3. (PAT). W związku z poniedziałkowemi zajściami w Przytyku prowadzący śledztwo prokurator Sądu Okręgowego w Radomiu polecił **aresztować i osadzić w więzieniu 22 osoby,** oskarżone o czynny udział w zajściu.

W środę odbył się w Przytyku pogrzeb **zabitego podczas zajść Stanisława Wieśniaka.** Porządek podczas żałobnej uroczystości nie został zakłócony. Jednocześnie w Radomiu odbył się pogrzeb **zmarłej od ran Chai Minkowskiej,** a w przeddzień w Przytyku pogrzeb **zabitego Joska Minkowskiego.**

Oba pogrzeby odbyły się w zupełnym spokoju, co świadczy o **ostatecznej likwidacji** niepokojów w Przytyku.

Znowu burdy studenterji endeckiej w Poznaniu

Rektor zmuszony był wezwać policję dla utrzymania porządku

(o) **Poznań,** 12. 3. (Tel. wł.) Lokal Młodzieży Demokratycznej, znajdujący się w obrębie uniwersytetu został dziś **doszczętnie zdemolowany** przez młodzież „narodową".

Rektor skorzystał z przysługującego mu prawa i zwrócił się o pomoc do policji. Żądaniu młodzieży o wycofanie policji z gmachu uniwersytetu rektor odmówił, uzależniając spełnienie tego życzenia od zupełnego uspokojenia się młodzieży.

Studenci żydowscy zwrócili się w ostatnich dniach do władz uniwersyteckich z prośbą o pozwolenie na utworzenie żydowskiej organizacji samopomocowej. Prośbę tę odrzucono, uzasadniając odmowę małą ilością Żydów na Uniwersytecie Poznańskim.

Deficyt zmniejszył się w porównaniu ze styczniem o 2,7 milj.

Warszawa, 12. 3. (PAT). Zamknięcie rachunków Skarbu państwa za luty 1936 r. wykazuje **dalsze zmniejszenie się deficytu** w porównaniu ze styczniem **o 2,7 miljonów zł.,** mianowicie deficyt wyniósł w tym miesiącu 6,9 miljonów zł.

Po odliczeniu wpływów z tytułu specjalnego podatku od wynagrodzeń, wpływy z danin publicznych i monopolów w lutym r. b. były **nieco lepsze w porównaniu z lutym 1935 r.**

Policjant zabił policjanta

Tragiczny wypadek w Głównym Komisarjacie P. P. w Toruniu

Toruń, 12 marca

Dziś, o godz. 12.35 w kancelarji Głównego Komisarjatu Policji Państwowej w Toruniu **wydarzył się tragiczny wypadek.**

Ostatnio policja toruńska otrzymała nowe pistolety. W związku z tem zarządzono wymianę starej broni na nową.

W chwili, gdy **posterunkowy Czesław Sawtyruk** wręczał swój pistolet **starszemu przodownikowi Janowi Szczepankiewiczowi,** wskutek jakiejś nieostrożnej manipulacji naładowaną bronią, **padł strzał.**

Ciężko ranny st. przodownik Szczepankiewicz, z okrzykiem: „Jezus, Marja — jestem ranny" — osunął się na fotel.

Na odgłos strzału na miejsce tragicznego wypadku przybyli zaraz z sąsiednich pokojów p. **komisarz Podgórski** i p. **podkomisarz Chełmiński,** a wkrótce nadjechała karetka pogotowia ze szpitala miejskiego, dokąd też bezzwłocznie odwieziono ciężko rannego policjanta.

W lecznicy **dokonano natychmiast operacji i transfuzji krwi** — jednak mimo usiłowań lekarzy **st. przod. Szczepankiewicz około godz. 13 zmarł.** Okazało się **że kula przebiła mu wątrobę.**

Mimowolnego zabójcę post. Sawtyruka zaaresztowano.

Tragiczna śmierć ś. p. st. przodownika Szczepankiewicza wywołała **wstrząsające wrażenie.** Zmarły był wzorem policjanta — przełożeni cenili Go jako pracownika, a koledzy szanowali za prawość charakteru.

Transporty więźniów z Gdańska do Rzeszy

Ostatnio dokonano znowu transportu 16 więźniów z więzienia gdańskiego do więzienia, położonego w Rzeszy Niemieckiej w miejscowości Sztum na Powiślu. Przetransportowaniu do Niemiec ulegli jedynie obywatele gdańscy, podczas gdy w więzieniu gdańskiem pozostają już tylko prawie sami więźniowie obcokrajowcy.

Fakt wysłania obywateli gdańskich do więzienia w Rzeszy wywołał zrozumiałe zainteresowanie wśród ludności Ziemi Gdańskiej.

Król cyganów całego świata ma być obrany w Równem

ale elektorzy zapomnieli poprosić o pozwolenie na zjazd

Równe, 12. 3. (PAT). Wiadomość o zamierzonem odbyciu światowego zjazdu cyganów w Równem, **połączonego z koronacją króla Cyganów, wywołała wielkie zainteresowanie w prasie polskiej i zagranicznej.**

W związku z tem do starostwa powiatowego w Równem napływają **liczne zapytania ze strony przedstawicieli pism** polskich i **zagranicznych,** dotyczące tej sprawy. Jak dotychczas, władze administracyjne nie posiadają żadnych informacyj, gdyż organizacje Cyganów **nie zwróciły się o udzielenie zezwolenia** na odbycie zjazdu.

Aresztowanie „pacyfikatorów" w Hiszpanji

Madryt. 12. 3. (PAT). Gen. Lopez Ochoa, inspektor armji, który dowodził korpusem ekspedycyjnym w Asturji od czasu rewolucji październikowej oraz komendant gwardji cywilnej Nilotello zostali aresztowani. Gen. Ochoa oskarżony jest **o rozstrzelanie bez sądu kilku rewolucjonistów.** Nilotello był zastępcą komendanta **oddziału pacyfikacyjnego.**

Endecja przed sądem opinji publicznej

Obrady Senatu nad budżetem Państwa w dużej części poświęcone były zagadnieniom polityczno-społecznym, w szczególności zaś **destrukcyjnej roli endecji.**

Przez trybunę Senatu przesunęło się **szereg mówców**, którzy ilustrowali zbrodniczą robotę tego stronnictwa, opinje poszczególnych przywódców endecji w sprawach, które wysunięto jako czołowe hasła działalności endecji w ostatnim czasie, jak m. in. sprawę antysemityzmu. **Przypomniano nietylko dawne grzechy tego obozu, lecz wskazano wyraźnie na cele dzisiaj poruszające motor agitacji endecji, przedstawiono fakty, które napewno** — jak to już w Sejmie stwierdzono — **nic wspólnego nie mają z ideologją, natomiast wskazują dobitnie na tendencje wytworzenia w kraju atmosfery zamętu, niepewności, wrzenia niemal rewolucyjnego, przez które endecja zmierzać pragnie do osiągnięcia władzy w Państwie. CHODZI JEJ BOWIEM O WŁADZĘ, NIE O PAŃSTWO. Chodzi o rządzenie, nie o tworzenie siły wewnętrznej i zewnętrznej.**

W imię czego, w imię jakich idei sięga endecja po władzę w Państwie i po władztwo dusz w społeczeństwie?

Czyż tę legitymację mogą jej dać **„lokajskie liberje"**, w których paradowali za czasów caratu? Czy owe kubły błota, którem oblewano w Polsce wszystkich, którzy chwytali za oręż do walki z najeźdźcami!

Legitymacja antyżydowska? Dziwnie ona wygląda w rękach endecji. Toć przed przewrotem majowym kwestji żydowskiej nie podnoszono i eksesów nie organizowano. Siedzieli wtedy i mocno w rządzie endeccy mężowie, rządziło endeckie natchnienie — i wtedy robiło się z żydami dobre interesy. Jakoś nie budziło się poczucie odrębności rasowej. **PAŁKA I BOMBA** znalazły się wtedy, gdy się odpowiedzialności nie ponosi za stan rzeczy w kraju, gdy w interesie endecji leży zanarchizowanie stosunków. Każdy też objektywny sędzia musi stwierdzić, że stawianie kwestji żydowskiej przez endecję jest nieszczere, jest tylko manewrem. Dla tego manewru demoralizuje się młodzież i przelewa polską krew.

Przywódcy endecji stwierdzali nieraz, **że poglądy na kwestję żydowską nie są wśród „narodowców" uzgodnione**, że nie posiadają oni nawet jasno sprecyzowanej koncepcji państwa narodowego. Jak stwierdził **senator Jeszke** z Poznania ma się tu do czynienia **NIE Z NACJONALIZMEM, LECZ Z ANARCHONACJONALIZMEM.**

Nie chcemy tu przytaczać wszystkich głosów w tej sprawie, jakie rozbrzmiały w sali Senatu. Nie chcemy też przytaczać piętnowanych **metod „działalności" Stronnictwa Narodowego.** Kłamstwa, fałsz, wytwarzanie psychozy rewolucyjnej, nadużywanie nawet haseł i godeł religijnych — wszystko to świadczy, że niema świętości, których by endecja na swój pospolity — gorzej — zbrodniczy użytek nie poświęciła.

Z tej dyskusji, jaka się toczyła i toczy **w Sejmie i Senacie**, jaka od dłuższego już czasu wypełnia zainteresowanie szerokiej zdrowej opinji publicznej, wyciągnąć należy wnioski. Szczerze, jasno i z całą odwagą postawić je należy. I na nich oprzeć decyzje, postanowić i czyny.

Państwo praworządne nie może tolerować wymierzania sobie sprawiedliwości przez jednostki, czy grupy. Nie może ono pozwolić na zatruwanie duszy społeczeństwa, duszy młodzieży, chłopa i robotnika, na rozniecanie coraz nowych ognisk niepokojów i walk wewnętrznych.

Zwłaszcza obecnie, gdy **świat cały znajduje się na przełomie**, gdy stoją przed Państwem tak wielkie zadania, jak skupienie wysiłku narodu dla rozwiązania trudności gospodarczych i socjalnych — rozpalanie nienawiści wewnętrznych i walk, których celem nie jest zwiększenie siły Państwa, lecz jego osłabienie, musi być potępione. Nietylko potępione. Musi być usunięte i uniemożliwione.

W komplikującej się rzeczywistości światowej **lada dzień staną możemy przed WIELKIM EGZAMINEM DZIEJOWYM.** Posiadamy wokół siebie dobrze i karnie zorganizowane organizmy państwowe. Zdrowy rozum, instynkt każe zastosować tu wszelkie środki, by zdławić anarchję i przywrócić spokój w społeczeństwie.

Dyskusja senacka wykazała, że **endecka heca nie może być bagatelizowana.** Doświadczenie życiowe, wyrobienie polityczne i troska o dobro powszechne naszej Izby wyższej każe poważnie zastanowić się nad tem, że **robota endecka może być niebezpieczna.**

Głos opinji publicznej przyłącza się w zupełności do przestróg parlamentu. Dłużej tolerować anarchji w Polsce nie wolno! Rząd musi znaleźć właściwe środki działania, by raz na zawsze z korzeniem wytrzebić zdradę wewnętrzną. By wolności obywatelskiej nie nadużywano dla pomniejszania i poniżania Polski. By rzetelnych wysiłków odbudowy naszego życia nie niszczono. By dla demoralizatorów i kłamców — choćby się nawet ideologją maskowali — miejsca w społeczeństwie nie było! **RZĄD MUSI ZASTOSOWAĆ SZYBKIE I SUROWE ZARZĄDZENIA, BY SPOŁECZEŃSTWO PRZED ANARCHJĄ OBRONIĆ!**

Tom.

Członek Stronnictwa Narodowego — kolporterem fałszywych monet

W środę rano policja zatrzymała w Łodzi Józefa Bogaczewskiego z Konina, przy którym znaleziono znaczną ilość fałszywego bilonu. W wyniku przeprowadzonego śledztwa stwierdzono, iż Bogaczewski oddawna puszczał w obieg fałszywe monety. Bogaczewski jest członkiem koła konińskiego Stronnictwa Narodowego.



Dlaczego rozwiązano „D.V." w powiecie morskim?

Obiecywano ordery i renty... po wkroczeniu wojsk niemieckich na Wybrzeże — Podejrzane „familijne zebranie", których uczestnik gubi niemiecki regulamin polowy — Słowa i czyny muszą iść w parze

(Korespondencja własna)

Wejherowo, 12 marca

Prowokacyjne zachowanie się niektórych organizacyj niemieckich na Pomorzu zbyt dobrze znane jest całej naszej pomorskiej opinji publicznej, by zachodziła potrzeba przypominania wszystkich fragmentów tej niecnej akcji.

W ostatnich jednak czasach leaderzy D. V., J. D. P. i innych podobnych organizacyj zaczęli śnić o zupełnie innych laurach, niż te, które daje praca społeczna, to też jaskrawość ich prowokacyj zaczęła rosnąć z dnia na dzień.

Zupełnie świeżo w pamięci tkwi fakt, że na wniosek miejscowych prowodyrów organizacyj niemieckich, niektórzy „specjalnie zasłużeni", a także wielu wątpliwych, na których przeciągnięciu zależało odpowiednim czynnikom, otrzymywali rozmaite niemieckie odznaczenia, z tem, że przyznawane do nich dobrodziejstwa, jak pensje, renty i t. p., zostaną im wypłacone bezpośrednio po... przyłączeniu Pomorza do Rzeszy.

W identyczny sposób postępowały różne D. V., J. D. P. i in. w werbowaniu członków.

Przekupstwo, obiecywanie rent, nawet dożywotnich, wypłacanych... po wkroczeniu wojsk niemieckich na Wybrzeże, wreszcie grożenie mniej odpornym zemstą, która ich niechybnie spotka, jak tylko oddziały niemieckie zajmą to terytorjum, a tej chwili można oczekiwać lada moment — oto argumenty, któremi zwabiano nietylko Niemców, nietylko kaszubów o zniemczonych przez zaborcze władze nazwiskach, ale i mniej narodowo skrystalizowanych rdzennych Polaków.

Wystarczy wspomnieć, że w pewnym momencie — **przeszło 60 procent robotników portowych w Gdyni zostało niekiedy przemocą wciągniętych do Deutsche Vereinigung.** Powiadam przemocą, ponieważ podpisywanie deklaracyj po uprzedniem spojeniu alkoholem było na porządku dziennym. Później robotników tych utrzymywano w strachu denuncjacją przed władzami. Niektórzy z wciągniętych w ten sposób umiało się otrząsnąć, wyrwać spod terroru i oderwać z organizacji do której „dobrowolnie" podpisali deklaracje. Niektórzy z nich, ze łzami w oczach opowiadali o perfidnych metodach, stosowanych żeby raz zwerbowanego członka utrzymać.

Na wszystkich oficjalnych zebraniach Deutsche Vereinigung i Jungdeutsche Partei słowa lojalności nie schodziły z ust mówców. Na zewnątrz członkowie tych organizacyj byli najlojalniejszymi obywatelami Rzeczypospolitej, w każdym razie we wszystkich przemówieniach, zwłaszcza tam, gdzie na sali był obecny przedstawiciel władzy.

Poza oficjalnemi zebraniami, zgłaszanemi z całą niemiecką skrupulatnością u władz, od pewnego czasu zaczęły odbywać się zebrania, o których organizatorzy „zapominali" widać dawać władzom znać, wbrew wyraźnym o tem przepisom. Konspiracyjne te zbiórki odbywały się z reguły w miejscach oddalonych od oka władz, jak najdalej Starostwa i o ile możliwe w dużej odległości od posterunków P. P.

Ze sposobu zbierania się, wywnioskować nietrudno, że mało miało to wspólnego z normalnemi pracami świetlicowemi, zwłaszcza, że z reguły miejscem zbiórek były mieszkania prywatne, a nie lokale świetlicowe.

O czem tam mówiono — mogłoby chyba powiedzieć mury tych mieszkań. Dość jednak, że w pobliżu lokalu, gdzie odbywało się takie „familijne zebranie", jeden z mieszkańców tej miejscowości znalazł podobno niemiecki **regulamin służby polowej i regulamin walk ulicznych.**

Prawdopodobnie jakiś uczestnik uroczystości chrzcin zgubił prezent dla noworodka.

Mało tego! — W ostatnich czasach ludność miejscowa zauważyła wybitnie sportowo-turystyczne zapały wśród członków D. V. Bardziej jednak obeznani ze służbą wojskową, jak np. oficerowie rezerwy i inni starzy żołnierze z zupełną łatwością stwierdzili, że D. V. odbywa poprostu — **ćwiczenia terenowe**, posługując się całym potrzebnym do tego aparatem pomocniczym.

Na teren tutejszy przyjeżdżali motocyklami z Gdańska specjalni instruktorzy, którzy prawdopodobnie nie uczyli młodych matek kołysanek i skrobania kartofli...

I na odwrót, z Wybrzeży delegowali zdolniejszych widać do 6 brygady S. A. w Gdańsku, na krótkie przeszkolenie. W czasie jednej z defilad na początku grudnia, zaobserwować można było kilku dobrych motocyklistów z Pomorza...

Coraz jawniejsza i coraz bezczelniejsza akcja Deutsche Vereinigung zaczęła poważnie burzyć umysły miejscowego społeczeństwa. Trzeba było dużego wysiłku ze strony kierowników organizacyj polskich, aby nie doszło do jakiegoś wybuchu, jak miało to już miejsce w kwietniu roku ubiegłego.

Całe społeczeństwo Wybrzeża oczekiwało od władz energiczniejszego i bardziej zdecydowanego posunięcia, któreby położyło kres bezczelnym prowokacjom.

Ośrodkiem całego tego ruchu, powiedzmy łagodnie — pozbawionego cech lojalności względem Państwa, był Puck. Tu koncentrowała się sieć organizacyjna i stąd wychodziły w teren dyspozycje i rozkazy.

O bezczelności puckich DV-owców świadczyć może najlepiej następujący fakt. Od dłuższego już czasu radjoabonenci w Pucku skarżyli się, że w żaden sposób nie mogą odbierać audycyj nadawanych przez Polskie Radjo z okazji świąt narodowych, ponieważ audycjom tym towarzyszy stale głuszące ton wycie i trzaski. Odbiór w innym czasie był zupełnie normalny i nieskażony.

Po dłuższych obserwacjach okazało się, że sprawcą tego jest jeden z czołowych członków D. V. w Pucku, który posiadając kilka silnych motorów elektrycznych, puszczał je specjalnie w czasie audycyj narodowych, rozmyślnie rozregulowując je i powodując silne iskrzenia.

Nie była to rzecz przypadku, ponieważ we wszystkie inne dni motory chodziły spokojnie niezakłócając odbioru.

Dnia 10 marca społeczeństwo Wybrzeża doczekało się wreszcie upragnionej reakcji władz. **Starostwo Morskie zawiesiło bowiem 5 oddziałów Deutsche Vereinigung za ujawnioną, sprzeczną ze statutem i niektóremi artykułami prawa o stowarzyszeniach działalność.**

Stało się to doprawdy w najwyższym czasie — dłuższe bowiem przeciąganie struny mogłoby doprowadzić do niewiedzieć jakich eksesów, których niesposób byłoby opanować. Opinja publiczna, której lekceważyć sobie nie można, dawno już domagała się ukrócenia samowoli i prowokacyj niektórych przedstawicieli mniejszości niemieckiej na Wybrzeżu.

Mylnie sądziłby kto, przypuszczając, że społeczeństwo tutejsze przeciwne jest dobrym stosunkom sąsiedzkim z Rzeszą Niemiecką. Bynajmniej. Nikt nie jest tak bardzo zainteresowany w dobrym układzie stosunków, jak właśnie ludność Wybrzeża, mająca bezpośredni kontakt z Niemcami.

Społeczeństwo tutejsze występuje nie przeciwko Państwu Niemieckiemu, a przeciwko temu odłamowi nielojalnych współmieszkańców narodowości niemieckiej, którzy postępują nawet wbrew zaleceniom najwyższych czynników Rzeszy.

Te dwie rzeczy należy bezwzględnie rozróżnić.

Chcemy jak najlepszych stosunków sąsiedzkich, ale bezwzględnie nie pozwolimy nieodpowiedzialnym warchołom na sianie zamętu i rozsadzanie organizmu państwowego.

J. d'Oliv.

MATOWĄ CERĘ

zamiast cery tłustej uzyskuje się przez mycie twarzy gorącą niemal wodą i proszkiem marmurowym „Miraculum" oraz równoczesne posługiwanie się D-ra Lustra odtłuszczającym pudrem „Hygienicznym".

Na froncie gospodarczym

Przemysł maszyn i narzędzi rolniczych w dobie kryzysu

Nasz wywiad z dyrektorem fabryki „Unja" w Grudziądzu p. Sztegerem

W związku z ciężką sytuacją rolnictwa w Polsce, ogólne zainteresowanie budzi położenie przemysłu, związanego z rolnictwem, a więc fabryk maszyn i narzędzi rolniczych. Chcąc zapoznać Czytelników z temi sprawami, przedstawiciel **nasz udał się** do p. Sztegera, dyrektora fabryki „Unja" w Grudziądzu z prośbą o udzielenie informacyj. P. dyr. Szteger z całą gotowością zgodził się na naszą prośbę.

Ogólny rzut oka na sytuację

— Zapytuję nan — rozpoczął nasz rozmówca — jaka jest dzisiejsza sytuacja przemysłu maszyn i narzędzi rolniczych w Polsce?

Pytanie to stawia mnie w dość kłopotliwe położenie, tyle bowiem napisało się już publikacyj i memorjałów w sprawie sytuacji tego przemysłu, że temat ten stał się w końcu wysoce oklepanym, nużącym nawet czynniki, świadome jego **wielkiej roli w naszem życiu gospodarczem.** Należy przecież uprzytomnić sobie, że przemysł ten w kraju, w którym około 17 miljonów ludzi żyje z bezpośredniej pracy na roli, winien mieć zapewnione podstawy rozwoju. Czyż należy przypominać, że armja niemiecka w czasie inwazji na ziemie byłego zaboru rosyjskiego, wiozła za karabinami maszynowemi i armatami, maszyny i narzędzia rolnicze, rozdawane darmo tamtejszemu rolnictwu celem zapewnienia odpowiedniego dopływu zboża do swych opustoszałych śpichrzów? **Czyż nie jest to dość wymowny dowów na okoliczność, jak bardzo potrzebny jest naszemu Państwu dobrze rozwinięty przemysł maszyn i narzędzi rolniczych,** który według danych statystycznych zaczerpniętych z roku 1930 ma do obsługi poza miljonem gospodarstw karłowatych, **przeszło 1,250.000 gospodarstw rolnych ponad 5 hektarów i około 1.000.000 gospodarstw 3—4 hektarowych.**

W czasie pokoju można by sobie od biedy poradzić importem maszyn i narzędzi rolniczych, o ile naturalnie zechce się pominąć pośrednie i bezpośrednie skutki, jakie będzie miał dla bilansu handlowego Państwa roczny odpływ kilkudziesięciu miljonów złotych zagranicę. (Pozostające jeszcze przy życiu 11 fabryk zajętych produkcją sprzętu rolniczego, dokonały w roku 1928 **zgórą 40 miljonów złotych obrotu.** A było w tym roku 72 większych, czy mniejszych wytwórni naszej branży). W jaki jednak sposób importować na wypadek wojny? Czy w czasie wojny import wogóle będzie możliwy?

Przemysł, który utracił odbiorców

Nad kwestją tą zatrzymuję się z racji głośnych tendencyj do obniżenia stawek celnych na przedmioty importu, w których zainteresowane jest nasze rolnictwo. Z rolnictwem przemysł jest przecież związany organicznie. Równolegle z powodzeniem rolnictwa rozwija się i nasz przemysł. Z jego upadkiem i my tracimy grunt pod nogami. Katastrofa, jaka dotknęła rolnictwo w roku 1929 i z której rolnictwo do dzisiejszego dnia podnieść się nie może, odbijała się z odpowiednią siłą i na sytuacji naszego przemysłu. Przemysł ten stanął w roku 1930 **w obliczu tragicznego zjawiska: stracił konsumenta.** Rolnik przestał być odbiorcą jego wytwórczości. W tych warunkach musiał dla utrzymania egzystencji jąć się najbardziej zdecydowanych środków. Przyszły drakońskie cięcia restrykcyjne, redukcje, niesłychana w swych ofiarach walka z tak zwanemi kosztami sztywnemi, wszystko to pod hasłem **dostosowania kosztów produkcji do zmniejszonych obrotów,** które w niektórych artykułach naszej wytwórczości zeszły **do 30 proc. normalnego zapotrzebowania.**

Skutki ustaw oddłużeniowych

W dalszej historji naszego upadku odegrały decydującą rolę **dekrety oddłużeniowe rolnictwa,** które ukazały się w roku 1932. Że były one niezbędną koniecznością państwową, to nie ulega najmniejszej wątpliwości. Czy musiał jednak nasz przemysł stać się ofiarą tych ustaw oddłużeniowych? Oto pytanie, z którem zwracamy się od szeregu lat bezskutecznie do miarodajnych czynników. Czy przy redagowaniu ustaw tych nie należało zastanowić się, że przemysł, pracujący na całym froncie swej działalności dla rolnictwa i w 100 proc. od tego rolnictwa zależny, nie powinien narówni z nim z ustaw oddłużeniowych korzystać? Jakaż bowiem powstała sytuacja? **Przemysł nie tylko stracił odbiorcę, ale wskutek ustaw oddłużeniowych stracił również i swoje należności za dostarczone dawniej rolnictwu towary.** W rezultacie fabryki nasze znalazły się w posiadaniu weksli o wartości autografów oraz żyr wekslowych, za które w bankach ponoszą całkowitą odpowiedzialność.

Łatwo sobie wyobrazić, jak wyglądają na tem tle bilanse fabryk maszyn i narzędzi rolniczych po 5-ciu latach produkcji wahającej się w granicach 3—15 proc. normalnych możliwości wytwórczych. Już w roku 1930 dostarczyły one na rynek wewnętrzny towaru zaledwie za zł. 29.412.000 w roku 1931 za zł. 5.835.000, w roku 1932 za zł. 3.806.000, a w roku 1933 za zł. 2.400.000.

W rezultacie tego stanu rzeczy **zniknął z powierzchni cały szereg zasłużonych placówek przemysłu polskiego.** Ich długo gromadzony majątek w postaci maszyn i urządzeń został rozdrapany. Jest to ostrzeżeniem dla doktryny, utrzymującej, że Państwu jako takiemu obojętna jest osoba właściciela placówki przemysłowej. (Nie będziesz ty to będzie inny). Dzisiejsza chwila zupełnego wyniszczenia rynku kapitałowego nie sprzyja tej doktrynie. Na miejscu zamkniętego warsztatu wytwórczego **nie powstanie prędko warsztat nowy.** Jego miejsce zastąpi wyłącznie **przemysł państw obcych,** dla których nieuprzemysłowiona Polska będzie pożądanym rynkiem zbytu, narówni z ich licznemi kolonjami.

Znaczna obniżka cen

Interesuje pana, jak kształtują się ceny wytworów naszej produkcji z punktu widzenia chłonności rynkowej, względnie zdolności nabywczej rolnika?

U wstępu odpowiedzi na to pytanie muszę zaznaczyć, że jesteśmy **przemysłem przetwórczym,** który kalkulację kosztów produkcji opiera głównie na cenach monopolów państwowych i prywatnych, jak: frachty, ceny żelaza, stali, węgla — skartelizowanych i przez to wyjętych z pod wpływu indywidualnych zabiegów o zniżkę cen. Dla unaocznienia granic, twardo oddzielających naszą najlepszą wolę sprowadzenia cen wyrobów do skali rentowności rolnictwa, podyktuję panu kilka cyfr, dotyczących składników kosztów produkcji, od nas całkowicie niezależnych: koszty surówca 65,35%, przewóz 6,25%, świadczenia socjalne 3,75%, podatki 5,80%, razem 81,15%.

Jest to przerażająca cyfra sztywnych obciążeń na 100% kosztu własnego. Wynika stąd, że pole inwencji dla kierownictwa placówki przemysłowej jest niezwykle ograniczone, bo do 18,85% kosztu własnego, w których musi zmieścić koszty robocizny, administracji, no i wreszcie dystrybucji produkowanego towaru. Mimo to ceny wyrobów tej gałęzi polskiego przemysłu uległy w czasach kryzysu bardzo wydatnej obniżce i tak:

	rok 1928/29	rok 1934/35	zniżka w %%
Pług 1-skibowy	34,30	22,—	37%
Brona polowa całostal.	68,60	55,—	20%
Kultywator 5-zębowy	102,90	70,—	31%
Parnik 80-litrowy	142,10	80,—	45%
Sieczkarnia Nr. 3	132,30	65,—	50%
Maneż V Clayton	401,80	220,—	45%
Młocarnia 5 Lanza	465,50	250,—	45%
Młocarnia szerokomł.	901,60	500,—	44%
Siewnik 15-rzędowy	862,40	400,—	54%

„Patrzymy z ufnością w przyszłość"

Zapytuję pan, jakie są widoki na poprawę sytuacji naszych fabryk w związku z nowym kursem polityki rządowej, w szczególności w obliczu jakich horoskopów stawia nas odbyta w ubiegłym tygodniu wielka narada gospodarcza?

O ile się orjentuje, to inicjatorom rady gospodarczej chodziło przedewszystkiem o to, by przez publiczne przedyskutowanie bolączek naszego życia gospodarczego uzyskać **psychiczne przestawienie społeczeństwa.** Cel ten został w całości osiągnięty. Przynajmniej my, ludzie pracujący w terenie, odnosimy się **z głęboką wiarą do poczynań obecnych kierowników nawy państwowej.** Jeśli chodzi o przemysł nasz, to po raz pierwszy od czasu rozpoczęcia kryzysu rozprawiamy wspólnie z miarodajnymi czynnikami o możliwościach przyjścia nam z pomocą. Pomoc ta **wymaga ze strony Rządu niesłychanie minimalnych ustępstw** i stąd głębokie przekonanie, że przyniesie ona w niedługim czasie tak upragnione **uporządkowanie naszej sprawy.**

Pan redaktor zapytuje, jak na naszkicowanem przeze mnie tle przedstawia się **sprawa „Unji"?**

Otóż pragnę zapewnić, że „Unja" odcina się kontrastowo od swych siostrzyc w branży maszyn i narzędzi rolniczych głównie z tego powodu, że jej programowe zajęcie stanowi produkcja narzędzi do uprawy gleby, bez których **najuboższy i najbardziej zmarnowany warsztat rolny obejść się nie może.** Wyrażając się trywjalnie, dla rolnika narzędzie do uprawy gleby jest tem, czem kopyto dla szewca, a kowadło dla kowala. Nie może rolnik obsiać swej roli, nie zorawszy jej poprzednio należycie i nie oczyściwszy jej z chwastów. Otóż „Unja" jest **jedyną wytwórnią w Polsce pługa, wykonanego sposobem fabrycznym,** tak samo brony, czy kultywatora. Dobra sława tych narzędzi „Unji" jest tak wielka, że stawia naszą fabrykę w szeregu czołowych analogicznych wytwórni o światowem znaczeniu, jak: Rudolf Sack, Eberhard i inne, z któremi walczy zwycięsko na rynkach zamorskich.

„Unja" jest fabryką metalowego przemysłu przetwórczego — **eksportującą.** Potrafiła przytem w dobie największego upadku zarówno rolnictwa, jak i obsługującego ją przemysłu tak przystosować koszty prowadzenia przedsiębiorstwa do zmienionych warunków rynku, że dziś **może z całym spokojem patrzeć w przyszłość.** Nie znaczy to bynajmniej, byśmy wszystkie przeszkody już mieli za sobą. Jeśli jednak zatrudniamy dzisiaj połowę tej załogi, jaką przewiduje normalna eksploatacja naszych warsztatów, a obroty w chwili bieżącej przekraczają 400% produkcji 1932 roku, to świadczy to o tem, że **dno kryzysu przekroczyliśmy** i rozpoczęliśmy mozolne wspinanie się po linji powrotu do normalnych warunków pracy.

Na tem zakończyliśmy naszą interesującą rozmowę z p. dyr. Sztegerem i pożegnaliśmy go, dziękując uprzejmie za wyczerpujące informacje.

Pierwsze zebranie Komisji do badania przedsiębiorstw państwowych

Jak się dowiadujemy, w dniu 14 bm. odbędzie się pierwsze zebranie **komisji do badania przedsiębiorstw państwowych,** powołanej na podstawie odpowiedniej uchwały Rady Ministrów. W skład komisji wchodzi **32 przedstawicieli i działaczy życia gospodarczego.** Przewodniczący komisji dr. Władysław **Byrka — prezes Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie.**

Obrady komisji **zagail minister Przemysłu i Handlu dr. Roman Górecki.** Komisja ma zbadać przedsiębiorstwa państwowe z **punktu widzenia ich gospodarki i wpływu na budżet państwa,** wpływu działalności ich **na przedsiębiorstwa prywatne,** jak również opracować wnioski w tych sprawach do ustaw, rozporządzeń, zarządzeń itd.

Dział prasy na Targach Poznańskich

Udział prasy w Targach miał dotychczas przeważnie charakter propagandy kolportażu, podczas gdy właściwą płaszczyzną udziału powinno być skłonienie kupca do celowych form reklamy prasowej.

Elementy, które powinny być poddane analizie w tym względzie są następujące: regjonalistyka kolportażu i wartość konsumcji grona czytelników dla danej branży towarów. Stąd wyniknie, jaki rynek dana produkcja może zdobyć, posługując się kampanją reklamową w tym czy innym organie prasy. Wreszcie powinny być przedstawione najnowsze metody inseratowe dla poszczególnych branż produkcji i handlu.

Wszystko to daje ogromny materjał dla wystawiennictwa, które przyciągnie kupiectwo i powiększy budżet inseratów w prasie. Jeżeli się zważy, że produkcja wszystkich firm reprezentowanych na Targach Poznańskich wynosi razem ca. 3 miljardy złotych, to przyznać należy, że nie jest obojętne, jaką formę przyjmie propaganda i reklama tak ogromnego obrotu.

Dział prasy na Targach Poznańskich pragnie służyć tym właśnie celom, stawiając sobie jako zadanie uszlachetnienie gospodarcze reklamy prasowej, celem jej urentownienia dla ogłaszającej się firmy.

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA
z dnia 12 marca 1936 r.

Żyto 60 t. 13,50—13,25—13,50; pszenica st. 19,25—19,50; jęczmień: browarowy 15,25—16; jęczmień jednolity 15,00—15,25; jęczmień zbiorowy 14,75—15,00; owies 14.75—15.25; mąka żytnia wyciągowa 0—30 proc. wł. w. 19.75—20.25; gat. I 0—50 proc. wł. w. 19,50—19.75; gat. I 0—65 proc. 18.25—18.75; gat. II 50—65 proc. wł. w. 14.75—15.50; razowa 0—95 proc. 14.50—15.25; pośladnia ponad 65 proc. wł. w. 13.50—14.50; 60-proc. wyłącznie dla dostaw dla W. M. Gdańska 18,75—19,25; mąka pszen.: I wyciąg. 0—20 proc. wł. w. 31.50—33.50; gat. IA 0—45 proc. wł. w. 30.50—31.50 gat. IB 0—55 proc. wł. w. 29.75—30.75; gat. IC 0—60 proc. wł. w. 29—30; gatunek ID 0—65 proc. w. wł. 28—29; gatunek IIA 20—55 proc. wł. w. 26—27; gat. IIB 20—65 proc. wł. w. 25,50—26,50; gat. IID 45—65 proc. wł. w. 23,75—24,75; gat. IIF 55—65 proc. 19,50—20,00; razowa 0—95 proc. wł. w. 21,50—22; otręby żytnie: wymiał stand. 10—10,50; pszenne miałkie stand. 11,50—12,00; średnie stand. 11,50—12,00; grube stand. 12—12,50; jęczmienne 10,25—11; rzepak zim. bez worka 38—40; rzepik zim. bez worka 36—38; mak niebieski 59—62; gorczyca 34—36; siemię lniane 38—40; peluszka 23,00—25,00; wyka 25—26; seradela 20—22; groch: polny 21—23; Wiktorja 24—26; Folgera 19—21; łubin: niebieski 9,75—10,25; żółty 11—11,50; koniczyna: żółta, odłuszczona 65—75; biała 75—100; czerw. sur. 105—115; czerwona czyszczona 120—140; szwedzka 170—185; płatki ziemniaczane 15,50—16,50; makuch: lniany 17,50—18,00; rzepakowy 14,50—15; słonecznikowy 42/44% 18—19; kokosowy 14,50—15,50; wytłoki suszone 8,50 do 9,00; słowa żytnia prasowana 2,50—3; siano nadnoteckie luzem 7—7,50; śrut soja 21—22.

Ogólne usposobienie: spokojne.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 12 marca 1936 r.

Dewizy

Belgja 89.52, 89.70, 89.34; Holandja 360.95, 361.67, 360.23; Londyn 26.23, 26.30, 26.16; Nowy Jork kabel 5.27 3/8 5/8, 5.26 1/8; Paryż 35.01, 35.08, 34.94; Praga 21.96, 22.00, 21.92; Sztokholm 135.25, 135.58, 134.92; Szwajcarja 173.30, 173.64, 172.96.

Tendencja: niejednolita.

Akcje

Bank Polski 94,00; Nieledew. 44,50; Lilpop 900; Ostrowiec 25—24,50; Starachowice 34,50.

Tendencja: niejednolita.

Papiery wartościowe

Konwersyjna 60,50; 6 proc. dolarowa 74,88; Premjowa dolarowa 52; Stabilizacyjna 62,88—62,50—63,00 (ostatni kurs drobny). 4 i pół proc. Pozn. Ziem. Kred. serja k 42; 8 proc. przemysł polski 90,75; 4 i pół proc. ziemskie serja 5 44,75—45,00—44,75; 5 proc. Warszawy za 1933 r. 53,25—53,75; 5 proc. Łodzi za 1933 r. 47,88; 6 proc. obligacje Warszawy 8 a i 9 a emisja 84,75.

Tendencja: dla pożyczek niejednolita, dla listów

Co zrobić ze starym odbiornikiem?

Pomimo wielkiego postępu w technice radjowej i daleko idącego uprzystępnienia nowoczesnego sprzętu radjowego zarówno pod względem ceny, jak i warunków płatności, wielu radjoamatorów korzysta jeszcze z aparatów starego typu, zbudowanych przed kilkoma laty. Niejednemu z nich trudno było dotychczas zdobyć się na kupno nowego odbiornika tylko dlatego, że nie wiedział, jak się pozbyć swego starego radjoaparatu.

Tym wszystkim posiadaczom starych odbiorników przychodzi obecnie z pomocą zamienna akcja Philipsa. Cały szereg poważniejszych firm radjowych przyjmuje stare odbiorniki na poczet należności przy kupnie superheterodyny Philips 525 A, rozkładając dopłatę na dogodne raty miesięczne. W ten sposób można uzyskać korzystną cenę za stary radjoaparat i stać się posiadaczem słynnej superheterodyny Philips

H A G

40 852 lekarzy polskich i zagranicznych potwierdziło pisemnie, że gwarantowanie wolna od kofeiny kawa Hag jest dobrodziejstwem w tych wszystkich przypadkach, kiedy bezsenność, bicie serca i inne objawy nakazują wystrzeganie się kofeiny. Kawa Hag jest to prawdziwa kawa z plantacyj wysokogórskich, zestawiona fachowo z najprzedniejszych gatunków kawy. Jedynie kofeina, ten niepożądany, podniecający składnik, został z ziarna tej kawy usunięty i to najlepszym z dotąd znanych, opatentowanym sposobem (Polskie Patenty Nr. 1048 i 19401). Kawa Hag jest zatem nietylko dobrodziejstwem dla osób o wrażliwym organiźmie – rozkoszują się nią też najwybredniejsi smakosze. Słusznie zauważył pewien lekarz, że kawa Hag jest błogosławieństwem dla ludzkości.

Kawa Hag chroni serce i nerwy!

Wśród szpaleru trupów

Wstrząsające opisy z pola walki w Abisynji

Korespondent **„Gazzetta del Popolo"** podaje wstrząsające opisy z pola walki pod Neghelli na froncie południowym, gdzie przed kilku tygodniami **gen. Graziani** odniósł decydujące zwycięstwo nad wojskami **rasa Desty.**

Wzdłuż drogi, prowadzącej z Neghelli w kierunku południowym — pisze korespondent — **tysiące zwłok,** zastygłych po obu stronach drogi, w pozie, zdradzającej straszne przedśmiertne męczarnie. Żołnierze abisyńscy nie polegli tu od kul ani ciosów bagnetów. Zabił ich najstraszniejszy wróg — pragnienie.

Rozbitki armji rasa Desty rozbiegły się **po pustyni Borana,** gdzie **z głodu i pragnienia żołnierze dostawali obłędu.** Zrozpaczeni gołemi rękami przekopywali łożyska wyschniętych strumyków, by znaleźć choć kroplę wody. Nie znalazłszy jej, ostatkiem sił dowlekali się do drogi karawanowej, zamienionej przez włoskie wojska techniczne w autostradę i tu **jak zbawienia oczekiwali pojawienia się włoskich oddziałów.** Oddziały te jednak operowały daleko na północy. Droga była przeraźliwie pusta, od czasu do czasu pojawiło się szybkomknące auto, czy motocykl, nie zatrzymując się nawet na rozpaczliwe wołania konających z pragnienia rozbitków abisyńskich. Żołnierze włoscy dali jednak znać dowództwu, które wysłało na drogę kilka samochodów ciężarowych. **Kilka tysięcy napół żywych Abisyńczyków zdołano jeszcze uratować.** Żołnierze na widok wody płakali jak małe dzieci. Tych, których nie zdążono zabrać, zdławiła bezlitosna, pustynna śmierć, żarem pragnienia wypalając wnętrzności. Tysiące ich leży wzdłuż drogi niepogrzebanych, wydanych na pastwę hjen i sępów.

List od Negusa

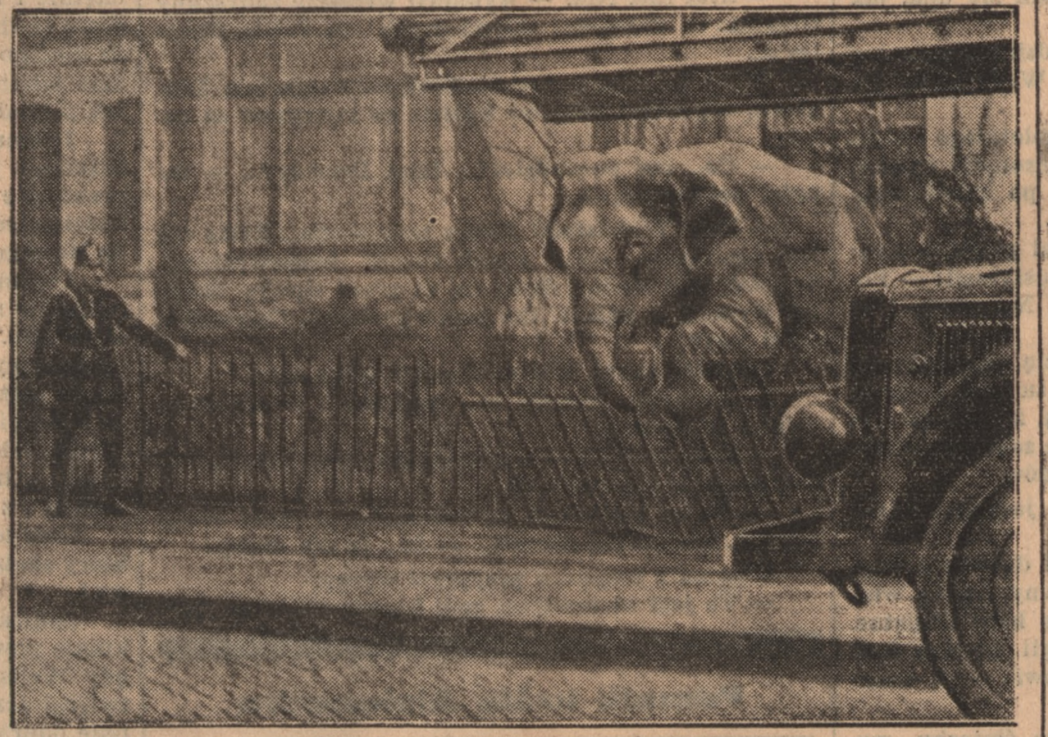
Młody ślązak prenumeratorem gazety abisyńskiej

Pewien chłopiec ze Świdnicy na Dolnym Śląsku napisał do Negusa list z prośbą o przesłanie mu abisyńskiej gazety celem zorjentowania się w stosunkach panujących w tym kraju. W tych dniach poczta przyniosła chłopcu odręczne pismo Negusa wraz z numerem czasopisma, którego nazwa w języku amharskim brzmi „Gwiazda Poranna".

Wydarzenie to stanowi sensację dla mieszkańców podgórskiego miasteczka Świdnicy, prastarej siedziby książąt piastowskich, którzy mieli tu ongiś swoje włości. Numer egzotycznego czasopisma mogą świdniczanie oglądać codziennie w oknie wystawowem miejscowego dziennika.

Polowanie na słonia w Hamburgu

Największy cyrk niemiecki Sarrasani, który po powrocie z Ameryki Południowej występuje w Hamburgu, urządził **pochód propagandowy,** w którym wziął



udział cały personel cyrku **wraz z dzikiemi zwierzętami.** Podczas pochodu **wyrwał się pogromcom jeden ze słoni** i przegalopował ożywionemi ulicami miasta na przestrzeni 5 kilometrów.

W pogoń udała się służba cyrkowa wraz **ze strażą pożarną i policją** oraz **tłumy publiczności.**

Słoń po drodze **wyłamał bramę jednego z domów,** uszkodził samochód ciężarowy oraz przedostał się przez parkan do jednego z ogrodów prywatnych, gdzie po wyrządzeniu dość znacznych szkód, **został ujęty i skuty.**

Po uspokojeniu się zwierzę przetransportowano do cyrku.

Potworne ojcobójstwo

13-letni chłopak zamordował ojca z obawy przed karą

Paryż żyje pod wrażeniem **niezwykłej zbrodni popełnionej przez 13-letniego chłopca.** Ernest Rodin przyniósł pewnego dnia złe świadectwo ze szkoły. Ojciec jego, właściciel masarni przy jednej z głównych ulic Paryża, robił chłopcu ostre wymówki i rozgniewany krnąbrnością chłopaka, który zamiast skruchy zaczął ojcu hardo odpowiadać na jego wymówki, oświadczył: „Czekaj, wrócę wieczorem, to cię nauczę". Chłopak przez cały dzień chodził zamknięty w sobie i zły. Nad wieczorem wyszedł z domu. Ojciec wrócił tego wieczoru wcześniej i zmęczony całodzienną pracą położył się spać zapominając o ukaraniu chłopaka. **Po godzinie Ernest Rodin pocichu na palcach wtargnął do sypialni rodziców, wyjął rewolwer i wymierzył do śpiącego ojca. Oddał serję strzałów i naładowawszy rewolwer po raz drugi oddał do ciężko rannego ojca, który zaczął wzywać pomocy, strzał śmiertelny w głowę.**

Na odgłos strzałów przybiegła matka. **Wyrodny syn skierował broń ku matce,** wołając: „Ani kroku dalej! bo zrobię z tobą jak z ojcem". Gdy przybyła zaalarmowana przez sąsiadów policja, chłopak skierował broń **ku wchodzącym policjantom.** Gdy jeden z policjantów dobył rewolweru, chłopak zląkł się i **pozwolił się rozbroić.**

Bez czego można i bez czego nie można się obejść

Nauczyliśmy się żyć skromnie, potrafimy obchodzić się bez wielu rzeczy, które dawniej, w dobrych czasach, zdawały się być niezbędne. Ale nowe czasy przyniosły nam coś tak niezbędnego, tak całkowicie potrzebnego i niezastąpionego, że kto to widział i słyszał, ten już bez tego obejść się nie może. Aby nie intrygować dłużej, powiemy: nie można się obejść bez radja w domu, a ściślej — bez najdoskonalszego radjoodbiornika TELEFUNKEN — AMBASADOR, SPECIAL lub UNIPHON. Do niedawna nie każdy mógł sobie pozwolić na jednorazowy wydatek kilkuset złotych, aby ten upragniony aparat zdobyć. Słusznie i mądrze więc postąpiła krajowa firma Telefunken, udostępniając nabycie jednego z takich radjoodbiorników na niewielkie raty, poczynając od 20 złotych miesięcznie. Okres tak niskich rat będzie trwał niestety niedługo, gdyż serja odbiorników na ten cel przeznaczona jest ściśle ograniczona, trzeba się więc spieszyć i nie zwlekając, zajść do jakiejś większej firmy radjowej, aby wybrać sobie Telefunkena. Oto co jest konieczne i niezastąpione w każdym kulturalnym domu!

Góra, która przynosi miljony

Mont-Blanc, najwyższy alpejski szczyt górski, położony na granicy dwóch państw, Szwajcarji, Francji, daje duże dochody każdemu z tych państw. Masyw górski Montblanc zwiedza przeciętnie 410.000 turystów z Francji, 275.000 z Italji i 350.000 z Szwajcarji w ciągu roku. Jeżeli przyjmiemy, iż każdy turysta wyda na przejazdy, pobyt i utrzymanie przeciętnie 25 franków dziennie, co nie jest dużo, dojdziemy do przekonania, że Montblanc przysparza rocznie obu krajom i ich ludności około 250 miljonów franków dochodu, co nie jest bez znaczenia w budżecie prowincyj i kantonów, na terenie których znajduje się Montblanc.

Dom Marynarza Polskiego w Constanzy

Uroczyste otwarcie Domu Marynarza Polskiego w Constanzy, placówki niezmiernie pożytecznej dla oddalonych od ojczyzny marynarzy, stworzonej z inicjatywy i przy poparciu Tow. Gdynia — Ameryka Linje Żeglugowe S. A., nastąpi dnia 17 bm. i połączone będzie z obchodem ku czci Marszałka Piłsudskiego w związku z dniem Jego Imienin. Naczelny Komitet uczczenia pamięci Marszałka nadesłał zezwolenie na nadanie Domowi nazwy Domu Marynarza Polskiego im. Marszałka Piłsudskiego. W uroczystości otwarcia Domu weźmie udział poseł pełnomocny RP. min. Arciszewski, konsul Mikucki, sen. Skupiewski, prezes Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego w Rumji, — przedstawiciele rumuńskich sfer oficjalnych przedstawiciel Linji, dowództwo polskich statków „Polonja" i „Kościuszko" kursujących na szlaku Constanza — Haifa i Komitet Pań, opiekujących się Domem. Uroczystość mieć będzie charakter poważny i połączona będzie z wmurowaniem tablicy ku czci Patrona Domu Marszałka Piłsudskiego.

Pomnik krowy

Powodem wyróżnienia - 45 litr. mleka dziennie

Jak zwykle — nie gdzieindziej — tylko w Ameryce! Wprawdzie jesteśmy już przyzwyczajeni do wielu ekscentryczności, lecz i ten wypadek — niezwykłego wyskoku amerykańskiego należy zanotować. Otóż w miejscowości Seattle, w stanie waszyngtońskim, wzniesiono marmurowy pomnik krowy. Lecz tym razem — krowa ta istotnie zasłużyła na to wyróżnienie. Odnosiła ona bowiem światowe rekordy, jako krowa mleczna. Dawała w ciągu roku 16.778 litrów mleka! A zatem przeciętnie 45 litrów dziennie! Lecz obecnie mieszkańcy tego miasta są w kłopocie, gdyż z potomstwa tej rekordzistki — „wnuczka" — wcale nie jest gorszą. Obecnie już daje 16.303 litrów, ale jest młodą i przewiduje się, że jeszcze sobie pożyje, niewątpliwie bijąc rekord mleczności swojej „babki". Na wszelki wypadek — rezerwuje się już obok wystawionego pomnika miejsce, w którem ewentualnie stanie kiedyś nowy pomnik „wnuczki".

„Normandie" i „Queen Mary"

Największy francuski okręt transatlantycki **„Normandie",** który w pierwszych podróżach do Nowego Yorku został przerobiony wewnątrz, w maju rb. podejmie na nowo rejsy z Havre'u do New Yorku. Między Compagnie Generale Transatlantique, która jest właścicielką **„Normandie"** a Cunard—White—Star—Lines, do których należy **„Queen Mary",** największy transatlantyk angielski, nastąpiło porozumienie, na mocy którego oba olbrzymy morskie będą kursowały naprzemian między Europą a Ameryką, tak, aby w ten sposób nie robić sobie kosztownej konkurencji.

Ma 90 lat i żeni się z „królowa piękności"

W Jugosławji, w małej miejscowości St Tamas, bogaty 90-letni gospodarz, **Jan Grekulisc,** wziął ślub z 26-letnią młodą dziewczyną, która w ub. roku została wybrana „królową piękności" swojej gminy. Grekulisc był już 4 razy żonaty.

Bogactwo robi swoje...

Najrzadziej odwiedzane muzeum

Osobliwość londyńskiego muzeum elektryfikacji

Osobliwością „muzeum rozwoju elektryfikacji" w Londynie nie są ani bogate eksponaty, ani ciekawe z tej dziedziny wynalazki, ani demonstrowane wspaniałe ułatwienia, jakie daje zastosowanie elektryczności w życiu codziennem.

Jak podaje kustosz muzeum, w odezwie wystosowanej do londyńczyków, w roku ub. muzeum zwiedziło dokładnie 12 osób — to znaczy jeden zwiedzający w stosunku miesięcznym. Niska frekwencja muzeum stanowi niewątpliwie największą jego osobliwość i niepobity dotychczas rekord. Kustosz muzeum proponuje wprowadzenie specjalnych opłat. Dotychczas bowiem, zwyczajem szeroko stosowanym w krajach anglosaskich wstęp do muzeów o charakterze ogólnokształcącym był wolny, co prawdopodobnie nasunęło londyńczykom i obcokrajowcom przypuszczenie, że muzeum nie posiada rzeczy godnych widzenia.

ARNO ALEKSANDER

OCZY LIZZY MAY

(2

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

— Prawdopodobnie jakieś lekarstwo. Ale czy warto się zastanawiać nad takiem głupstwem? Co nas obchodzi wogóle ten dziwak?... Patrz, patrz! — zawołał głośno Higgins, wskazując na drzwi pałacowe: — Widzisz tego oficera w mundurze galowym? Wiesz, kto to jest?.

Adams wspiął się na palcach i patrzał z ciekawością ponad głowy ludzi, tłoczących się przy wejściu.

Przyglądał się z natężoną uwagą mężczyźnie we wspaniałym mundurze, ozdobionym licznemi orderami. Oficer był wielkiego wzrostu, mocno zbudowany; rysy twarzy świadczyły o energji i o dużej sile woli. Wąsy i włosy były czarne jak smoła.

— Kto to jest? — zapytał prędko.

— Kapitan John Bradley — oświadczył uroczyście Higgins.

Adams gwizdnął cicho przez zęby:

— John Bradley, ulubieniec szefa policji?

— Tak! I jego prawa ręka... Ale to jest naprawdę niezwykle dzielny chłop. Już od kilku lat jest postrachem wszystkich przestępców, a jednak ma u nich taki sam mir i poważanie, jak u swoich przełożonych i podwładnych. Umie się obchodzić z ludźmi i przestępcy widzą w nim nie wroga, lecz przeciwnika godnego szacunku. Sądzę, że szef policji nie znalazłby odpowiedniejszego człowieka — szczególnie dla spraw natury delikatnej, jak naprzykład dzisiejsza uroczystość u prezydenta miasta. Jeśli Bradley jest do tej pory tylko kapitanem... Patrz, co tam się stało?

Adams też zauważył, że wśród służby, ubranej w bogate liberje, przystrojone w złote sznury, wszczął się wielki ruch; kilku wyfraczonych panów zbiegło pośpiesznie do hallu po schodach, wyłożonych dywanami.

— Już się skończyło... — szepnął podniecony Adams: — Zaraz i poseł musi wyjść! — Zapytał po chwili z powątpiewaniem: — Czy nam się uda, jak myślisz?

— Musi się udać! — odpowiedział stanowczo dziennikarz: — Wells jest w pałacu! Wells nigdy nie zrobi zawodu... O, już idzie!

Młody człowiek, wzrostu dwunastoletniego chłopca, przecisnął się przez grupę wyfraczonych panów, przebiegł przez hall, dopadł drzwi i po chwili znalazł się obok Higginsa.

— Prędko! Prędko! — powiedział przyciszonym głosem, ale tak, by stojący w pobliżu usłyszeli: — Poseł opuści pałac przez tylne wyjście. Na prawo i za róg, prędko! Ja lecę do telefonu.

Higgins pomknął z taką szybkością, jakgdyby od niej zależało jego życie. Skręcając za róg, spojrzał ukradkiem i przekonał się z radością, że tuż za nim biegną jego koledzy w komplecie. Nie zabrakło, oczywiście, sporej ilości przygodnych widzów.

Podstęp się udał: Adams będzie jedynym kinooperatorem, który sfilmuje posła!

Przed nieoświetlonemi, dębowemi drzwiami Higgins się zatrzymał. Wcale nie był pewny, czy te, właśnie drzwi wskazał mu Wells, ale to było obojętne. Ważnem było natomiast, że przybiegli za nim inni sprawozdawcy oraz operatorzy filmowi: — i, naturalnie, też się zatrzymali.

Higgins dusił się wewnętrznie ze śmiechu, wyobrażając sobie, jak się wydłużą twarze jego kolegów, gdy się przekonają po kilku minutach, że spłatano im brzydkiego figla.

— Nikt nie idzie! — zawołał któryś podnieconym i zniecierpliwionym głosem: — Ciemno wszędzie...

Przerwał mu przeraźliwy krzyk.

— Co to jest?... Gdzie?... Kobiecy głos?... — posypały się pytania.

Krzyk się powtórzył drugi, trzeci raz. Rozległy się strzały, suche jak uderzenie szpicrutą, potem ostre tréle gwizdka policyjnego.

Sprawozdawcy prasowi i operatorzy filmowi zastygli na kilka sekund, następnie ciasno stłoczona grupa ludzi drgnęła raptem, zakołysała się i w milczeniu ruszyła do miejsca, z którego tu przyszła. Ktoś pobiegł, pociągając za sobą innych. Każdy chciał jak najprędzej znaleźć się tam, skąd dochodziły krzyki, strzały i gwizdki.

Ale już na rogu dwóch policjantów zagrodziło im drogę.

— Stać! Dalej nie wolno! Proszę się cofnąć! — wołali rozkazująco.

— Co się stało?

— Spokojnie! Spokojnie! Nic się nie stało! Stać na miejscu!

Mocna pięść policjanta chwyciła brutalnie za kołnierz jakiegoś dziennikarza, który chciał się prześlizgnąć, i wepchnęła go zpowrotem w tłum. W tym momencie taksówka mijała policjantów, a gdy ją zatrzymali, pasażer wyskoczył i znikł bez śladu — był to Higgins, sprawozdawca „Heralda".

Tymczasem młody Wells udał się, nie spiesząc, do kabiny telefonicznej i podyktował sprawozdanie do dziennika. Promieniał z radości, ponieważ dokładne wiadomości oznaczały dlań wielkie zwycięstwo — wszak był jedynym dziennikarzem, obecnym na całej uroczystości.

— ...W końcowem przemówieniu poseł podziękował... już pan ma?... za serdeczne przyjęcie, jakiego doznał... i tak dalej i tak dalej. Poseł jeszcze dziś opuszcza Waszyngton i ze swoją młodą małżonką udaje się w podróż poślubną, którą zacznie od Finlandji... Hallo! Ozdobić to lekko! Jest tam jakiś słynny wodospad! Wymienić go!... Potem przez całą Europę pojadą do Włoch... tu poblagować trochę... Już?... Doskonale!... Co takiego?... Dobrze, dowidzenia!

Powiesił słuchawkę i wyszedł zadowolony, uśmiechnięty, do nieco ponurej sali urzędu pocztowego. Ledwo przymknął za sobą drzwi kabiny telefonicznej, wpadł Higgins — blady, zdenerwowany, lecz ze szczególnym, jakby triumfującym błyskiem w oczach. Wells już wiedział wszystko: złe wiadomości, ale dla dziennikarza niesłychanie cenne.

— Prędko!

Nie zadał żadnego pytania, wystarczyło jedno słowo „prędko". Wszedł zpowrotem do kabiny i nakręcił tarczę, łącząc się z redakcją.

Higgins miał ciężki, przyśpieszony oddech.

— Zamach! — wykrztusił.

— Hallo, tu jeszcze raz Wells! — zawołał młody człowiek: — Bardzo ważna wiadomość! Dać koniecznie na pierwszą stronę, duży nagłówek! Niech pan pisze: Nikczemny zamach na posła argentyńskiego! Gdy poseł wraz ze swoją młodą małżonką wsiadał do powozu...

Dopiero teraz spojrzał na Higginsa, prosząc wzrokiem o dalszy ciąg. Ale Higgins zamiast przytaknąć, potrząsnął gwałtownie głową.

— Nie? A gdzie? Jeszcze w sali jadalnej? — szepnął prędko Wells.

— Ależ nie! Nie! — wymówił wreszcie zadyszany Higgins: — Zamach... nie na posła... na Johna Bradley'a...

Wells spojrzał z przerażeniem na przyjaciela. Długiemi, wąskiemi palcami ścisnął go kurczowo za ramię.

— Co... coś powiedział?... John Bradley?... — zapytał bezdźwięcznie.

— Tak! Widziałem! Twarz zeszpecona... Życie nie jest zagrożone, ale... wzrok stracił bezpowrotnie... Sprawcy ani śladu... Stało się to przed chwilą, Bradley wyszedł z pałacu tuż przed posłem... Człowieku, co ci jest?

Zbielałe wargi Wellsa drgnęły kilka razy.

— Bradley... przecie to... mój wuj... — odpowiedział z trudnością.

— Boże Święty! — złapał się za głowę Higgins: — Jak mogłem zapomnieć?!...

— Nadaj meldunek do redakcji... — rzekł Wells cichym, złamanym głosem... — Ja... ja nie mogę...

Higgins z rozpaczą przygryzł wargę:

— To jest niemożliwe, mój biedny chłopcze. Muszę wracać w tej chwili, by zebrać szczegóły. Musisz sam to zrobić! — Zawahał się na moment: — No, prędko, przyjacielu! Bądź mężczyzną! — Te słowa wypowiedział już na progu.

Wells przełknął kilka razy, zanim odzyskał głos.

— Hallo! Kto przy aparacie?... A, to pani? Więc sprawa się przedstawia trochę inaczej. Niech pani przekreśli wszystko, co podyktowałem poprzednio Williamsowi... Chwileczkę!... — Wyjął cygaro, zapalił je trzęsącemi się, nieposłusznemi rękami.

Teraz jego głos dźwięczał nieco pewniej:

— Straszny zamach na kapitana Johna Bradley'a! Gdy poseł argentyński chciał już odjechać, kapitan Bradley wyszedł tuż przed nim na ulicę i w tejże chwili jakaś zbrodnicza ręka oblała mu twarz witrjolem... Napisała pani? Rozpoczęte natychmiastowe poszukiwania sprawcy ohydnej zbrodni do tej pory nie dały wyników. Twarz nieszczęsnego kapitana jest straszliwie zeszpecona... Jeśli wiedza lekarska zdoła utrzymać go przy życiu, to w każdym razie jako skutek nikczemnego czynu, pozostanie wieczna ślepota... Już jest? Proszę przeczytać od początku. Tak... tak... tak... dobrze. Dowidzenia.

Powiesił słuchawkę i wyszedł.

Gdy spostrzegł, że wszyscy obecni na sali urzędu pocztowego patrzą nań z wielkiem zdziwieniem, zawstydził się, wyjął chustkę i otarł twarz, ociekającą potem.

I.

Jak Wells poznał swego mordercę

W siedem lat później, pierwszego października, Wells miał osobliwą przygodę. Przynajmniej sam tak określił ten wypadek, choć jego życie było bogate w różne wydarzenia. Mówił o tej przygodzie rzadko, niechętnie i nigdy nie wymieniał nazwiska ani miejsca, gdzie to się stało. Ale pomimo znacznych luk — a może dlatego właśnie — słuchacze nie mogli powstrzymać lekkiego dreszczu zgrozy, gdy Wells opowiadał, jak poznał swego własnego mordercę.

Jedenastego października tysiąc dziewięćset trzydziestego pierwszego roku siedział Wells w swoim przedziale bostońskiego pociągu pospiesznego i z szybkością siedemdziesięciu kilometrów na godzinę jechał do Nowego Jorku.

Trzymał przed sobą gazetę, którą czytał uważnie, robiąc w niej jakieś notatki czerwonym i niebieskim ołówkiem. Obok na ławce leżał cały stos dzienników, oczekujących widocznie na swoją kolejkę. Pod niemi leżała teczka — nie zwyczajna, tania teczka, jaką może mieć pierwszy lepszy podróżny, lecz droga niewątpliwie, odrazu rzucająca się w oczy: z jasnożółtej skóry, z trzema zamkami, z okuciami srebrnemi na rogach i z niezliczoną ilością przegródek i skrytek.

Lecz tego wszystkiego mógł nie widzieć podróżny, który siedział w kącie naprzeciw Wellsa i zdawało się, spał.

Zdawało się tylko, bo przez nieszczelnie przymknięte powieki spoglądał na błyszczące rogi teczki, a gdy Wells zasłaniał się gazetą jak parawanem, otwierał oczy i zawistnym wzrokiem patrzał na doskonale odprasowane spodnie z szarego sukna w cienkie paski, na jedwabne skarpetki i na piękne, nieprawdopodobnie nowe obuwie. Potem przenosił oczy na swoje podrapane, mocno zniszczone buty i myślał przytem, że już od trzech tygodni musi siedząc trzymać nogi w taki sposób, by nie były widoczne wielkie dziury w zelówkach. I za każdym razem odczuwał wyraźniej zimną wodę, którą nasiąkły jego na szczęście niewidoczne, gęsto i różnokolorowemi nićmi zacerowane skarpetki. Nie odważył się ruszyć z miejsca swoich nóg w obawie, że olśniewająco ubrany współtowarzysz podróży usłyszy obrzydliwe chlupanie, jakie w dżdżystą pogodę towarzyszyło każdemu jego krokowi.

Wells złożył kilka razy dziennik i zakreślił jedną szpaltę grubym ołówkiem niebieskim. Nieznajomy przymknął natychmiast oczy i Wells nie mógł zauważyć ponurego spojrzenia, zamaskowanego gęstemi czarnemi rzęsami, nie mógł przeczuć, jakie myśli się kotłują pod młodem, a już pomarszczonem czołem.

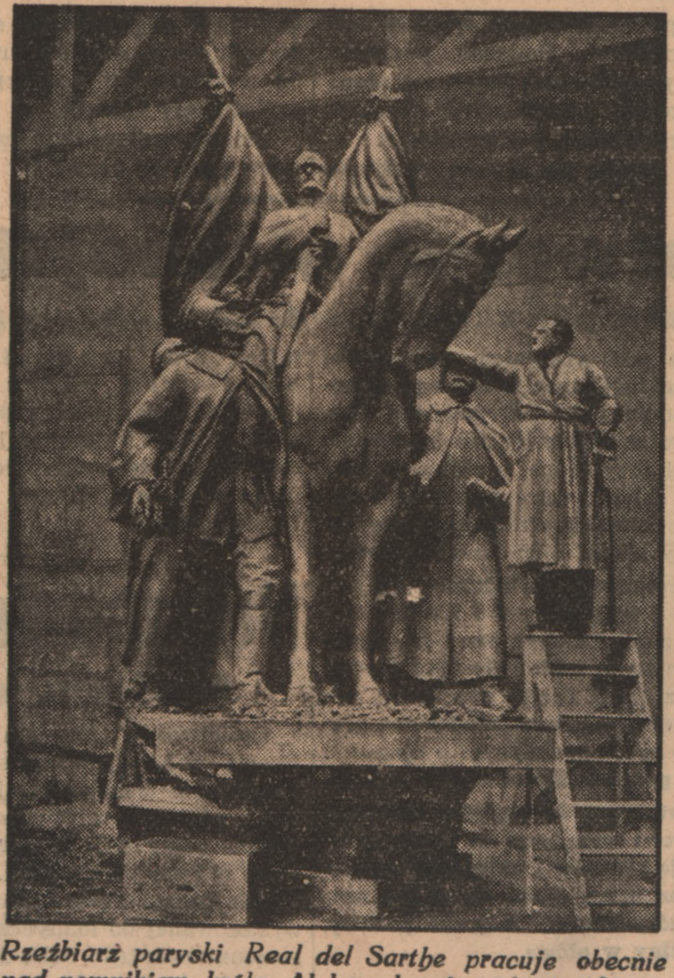
Nieznajomy zastanawiał się w tej chwili nad tem, że elegancki pan podczas pięciogodzinnej podróży czytaniem gazet i zakreślaniem niektórych ustępów czerwonym czy niebieskim ołówkiem zarobi napewno znacznie więcej, niż robotnik w ciągu całego miesiąca — jeśli będzie miał pracę. Oczywiście.

Nieznajomy wstał gwałtownie i rzeczywiście, przy tym ruchu w jego butach chlupnęła głośno woda. Lecz nie zwrócił na to uwagi. Wyciągnął długie ręce, pochylił się całem ciałem ku przodowi, westchnął ciężko, runął nagle zgóry na Wellsa i zacisnął potężne dłonie wokój jego cienkiej szyi.

Głowa Wellsa uderzyła o oparcie, nogi uniosły się wysoko i rzucały bezradnie w powietrzu, szukając oparcia. W pierwszym momencie leżał nieruchomo, patrząc w bezdenne źrenice mordercy i zrozumiał nagle, że musi zginąć

(Dalszy ciąg nastąpi).

Pomnik króla Aleksandra



Rzeźbiarz paryski Real del Sarthe pracuje obecnie nad pomnikiem króla Aleksandra jugosłowiańskiego, który stanąć ma w Paryżu

Czy to jest w porządku?

Teatrowi Ziemi Pomorskiej i dziennikarzowi pomorskiemu odmówiono wizy na wjazd do Prus

Donoszą nam o dziwnem postępowaniu konsulatu niemieckiego w Toruniu, z którego widać, że tu na ul. Bydgoskiej dziwnie jakoś interpretuje się poprawność stosunków polsko - niemieckich, o czem tak wiele słyszymy w radjo niemieckiem i czytamy w niem. prasie.

Ostatnio np. dziennikarz polski pragnący wyjechać do Niemiec nie mógł doczekać się wizy, a zespołowi Teatru Ziemi Pomorskiej odmówiono wizy.

Oba wypadki omówimy szerzej w jutrzejszym numerze.

Czy tak wygląda lojalność sąsiedzka?

Kilkudziesięciu umundurowanych hitlerowców demonstruje na granicy przeciwko Polsce

W ubiegłą sobotę miał miejsce w Strzebielinie na Kaszubach fakt, którzy stawia pod dużym znakiem zapytania lojalność rządzących w Niemczech organizacyj do Państwa Polskiego.

Do szlabanu granicznego podeszło kilkudziesięciu umundurowanych członków obozu pracy w Lenz w szyku wojskowym. Po sfrontowaniu nad samą granicą dowódca oddziału wygłosił przemówienie, w którem zaznaczył, **wskazując na stronę polską, że to był niegdyś niemiecki kraj i musi nim zostać.**

Następnie cały oddział zaczął głośno wyśmiewać się z urzędników polskich, wykrzykując, że narazie jeszcze mogą siedzieć w budzie po tamtej stronie.

Po mowie „führera" oddziału, całość przez przeszło pół godziny defilowała wzdłuż granicy aż do stacji Strzebielino, następnie czwórkami odmaszerowała spowrotem.

Oddział był umundurowany i wyekwipowany polowo.

Czy działo się to z wiedzą czynników rządowych Rzeszy?

Czy tak mają się układać stosunki sąsiedzkie?

CENY ŻARÓWEK

W myśl tendencyj gospodarczych Rządu, dążącego do obniżenia cen artykułów przemysłowych, zdecydowaliśmy przeprowadzić poważną zniżkę cen naszych żarówek zarówno zwykłych, jak i żarówek Super-Arga i Super-Arlita.

Zniżka wynosi od 10 do 22% zależnie od typu żarówki. Pomimo tak poważnej zniżki cen — jakość naszych żarówek zostaje nadal utrzymana na dotychczasowym wysokim poziomie.

644

Polskie Zakłady Philips S. A.

„Obrona Ludu" i „Słowo Pom." przed sądem

za rozszerzanie fałszywych wiadomości

Przed Sądem Grodzkim w Toruniu odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko odpow. redaktorowi organu N. P. R. „Obrony Ludu" p. J. Chełmińskiemu, oskarżonemu z art. 170 k. k. łącznie z art. 20 ustawy prasowej a mianowicie za artykuł pt. „Narodowy Ruch Robotniczy na nowych drogach rozwoju". W treści omawianego artykułu podane są fałszywe wiadomości, zdolne wywołać niepokój publiczny jakoby Rząd doprowadzał Państwa do kresu wyczerpania. Oskarżony tłumaczył się, iż artykuł jest tylko sprawozdaniem z posiedzenia Rady Naczelnej N. P. R. Sąd skazał red. Chełmińskiego **za rozsiewanie fałszywych wiadomości w druku i to za pomocą prasy na 3 tygodnie aresztu oraz grzywnę w kwocie 30 złotych.**

W tym samym dniu i przed tym samym sądem odbył się proces przeciwko odpow. redaktorowi „Słowa Pomorskiego" Stan. Dolaćkiemu, któremu akt oskarżenia zarzucał umieszczenie w numerze z dn. 10-go stycznia br. artykułu p. t. **„Przeciw polityce chaosu"**, treścią którego rozpowszechniał fałszywe wiadomości, jakoby to Polsce Rządy Marszałka Piłsudskiego pozostawiły po sobie chaos pojęć i poglądów na życie, politykę, na władzę i rządy, oraz, że w Polsce istnieją siły, których celem jest rozbijanie wysiłków, zmierzających do konsolidacji żywiołów narodowych. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd wydał wyrok, uznając oskarżonego winnym i skazał go **na 3 tygodnie aresztu oraz grzywny w kwocie 30 złotych.**

Z GALERJI ENDECKICH „DZIAŁACZY".

Prezes Stronnictwa „Narodowego" i tow. pod kluczem

Znaleziono u niego towary, pochodzące z kradzieży

Od dłuższego już czasu, dokonywano w okolicy Pelplina i Gniewu różnych kradzieży z włamaniem. Złodzieje brali wszystko, co wpadło im w ręce. Różne okoliczności wskazywały na to, iż kradzieży tych dokonuje jedna i to dobrze zorganizowana szajka. To też policja dokładała wszelkich starań, ażeby wpaść na trop sprawców tych zuchwałych kradzieży.

Po dłuższej i żmudnej obserwacji, oraz po zebraniu dostatecznych poszlak i należytych informacyj, udało się wreszcie policji w Pelplinie przy współudziale policji w Gniewie, przystąpić do zlikwidowania owej szajki złodziejskiej.

Szereg rewizyj przeprowadzonych zostało u różnych podejrzanych typów w Rudnie, aż wreszcie przytrzymano i osadzono w areszcie **prezesa Stronnictwa Narodowego w Rudnie Jana Przypisnego**, jego brata **Bolesława** oraz znanego włamywacza **Józefa Nowaka.**

Dokonana u wymienionych rewizja dała sensacyjny wynik. Znaleziono bowiem u nich najróżniejsze towary i przedmioty, pochodzące z kradzieży, m. innemi zapasy wędzonej słoniny, kawy, cykorji, mydła, zeszytów oraz większy zapas stalówek i innych przyborów piśmiennych.

W tej chwili nie zdołano ustalić, czy p. Jan Przypisny, prezes partji endeckiej w Rudnie w pow. tczewskim, zamierzał skradzione rzeczy sprzedawać dalej, czy też nie chcąc być prezesem malowanym, chciał w Rudnie założyć dobrze „wyposażone" biuro „Stronnictwa Narodowego".

Poza tem, zabrano wymienionym żarówki do lampek elektrycznych, nici itd.

Ujawniono. iż **wszystkie te rzeczy pochodziły z różnych kradzieży.** To też przez całą niedzielę, dnia 8 bm., zjeżdżali się poszkodowani przez te kradzieże obywatele do Pelplina, gdzie na posterunku policyjnym rozpoznawali swoje rzeczy. Część skradzionych przedmiotów wydano poszkodowanym, zaś część ich oddano do Sądu jako dowody rzeczowe.

P. prezesa partji endeckiej Przypisnego, jego brata oraz Nowaka Sąd Grodzki w Gniewie osadził w areszcie śledczym.

Jako podejrzaną o wspólnictwo osadzono również w więzieniu sądowem p. „prezesową" tj. **żonę p. Przypisnego.**

Stronnictwu Narodowemu, a zwłaszcza p. prezesowi powiatowemu **Pewińskiemu** z Tczewa, możemy powinszować „szczęśliwego" wyboru prezesa w Rudnie, bowiem, jak nas informują, „długoletniego działacza narodowego".

Jak zdołaliśmy stwierdzić, p. prezes Przypisny miał stałą pracę, a mimo to już w roku ubiegłym, skazany został za kradzież, zaś brat jego to stały „klijent" policji i bywalec w hotelach pod kluczem.

Przymusowe lądowanie samolotu Aeroklubu Gdańskiego

Wczoraj wystartował z Inowrocławia do Rumji samolot Aeroklubu Polskiego w Gdańsku typu RWD 8, pilotowany przez p. Danielewicza.

Dobry stan pogody panujący nad środkową częścią kraju w miarę zbliżania się do morza, stawał się coraz gorszy.

Lecąc na wysokości 50 m wśród mgły i śnieżycy pilot obawiał się dalszego lotu i **wylądował przymusowo pod Starogardem.** Najbliższy dwór udzielił lotnikom daleko idącej pomocy przysyłając samochód i konie.

Prawdopodobnie dziś, dzięki polepszeniu się warunków atmosferycznych maszyna powróci do Rumji.

Nawiasem zaznaczamy, że w miejscowości, w której nastąpiło przymusowe lądowanie została zorganizowana „ad hoc" **wycieczka młodzieży szkolnej,** mająca na celu pokazanie dzieciom samolotu zupełnie „z bliska".

Strajk brukarzy w Bydgoszczy

Pracownicy zawodu brukarskiego w Bydgoszczy, zrzeszeni w Związku Związków Zawodowych rozpoczęli z dniem 11 bm. strajk. Powodem strajku jest nieprzychylne stanowisko pracodawców podczas pertraktacyj zmierzających do zawarcia umowy zbiorowej i ustalenia taryfy płac.

Mierniczowie bronią swych interesów

Delegacja zarządu oddziału Pomorskiego Stowarzyszenia Mierniczych Przysięgłych R. P. udała się do Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu w celu przedłożenia życzeń, dotyczących obrony praw mierniczych przysięgłych zatrudnianych przez Państwo. Delegacja została przyjęta przez kierownika oddziału technicznego wydziału rolnictwa i reform rolnych inż. Wińskiego, który odniósł się przychylnie, do przedłożonych życzeń, przyrzekając traktować mierniczych przysięgłych jako wykonawców reformy rolnej zgodnie z ich interesami i godnością zawodową.

Dodać należy, że Stowarzyszenie Mierniczych Przysięgłych R. P. przystąpiło do uporządkowania stosunków wewnątrz i zewnątrz reprezentowanego przez siebie zawodu.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 12 marca o godz. 7 rano:

W Krakowie (—2,23) —2,34; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,60) 1,58; w Przemyślu (San) (—1,64) —1,71; w Zawichoście (2,19) 2,10; w Warszawie (2,53) 2,23; w Płocku (2,64) 2,42; **w Toruniu (3,62) 3,35; w Fordonie (3,56) 3,37; w Chełmnie (3,59) 3,42; w Grudziądzu (3,80) 3,65; w Korzeniewie (4,18) 3,96; w Piekle (4,22) 3,94; w Tczewie (4,31) 4,03; w Einlage (3,18) 3,22; w Schiewenhorst (2,84) 2,94.**

Temperatura wody wynosiła o godz. 7 rano w dniu 11 bm. 2,6 st. C., a w dniu 12 bm. 2,8 st. C.

Kierunek wiatru: zachodni.



Gdy czekoladę dobrą chcesz

Goplanę bez wahania bierz,
Ucieszy Cię jej świetny smak,
„Goplana" to dobroci znak.

Rozkoszujcie się wyrobami „Goplany"

Goplana S. A. Poznań

Trzydniowy proces bezrobotnych w Bydgoszczy dobiegł do końca

Wyrok ogłoszony zostanie w sobotę

W dniu wczorajszym **dobiegł końca trzeci i ostatni dzień procesu 32 bezrobotnych ze Żnina,** odpowiadających przed Sądem Okręg. w Bydgoszczy o wywołanie ekscesów i awantur zagrażających porządkowi i bezpieczeństwu publicznemu.

W środę wieczorem i w czwartek do godz. 11 przedpołudniem zeznawali w dalszym ciągu świadkowie. Zeznania tych świadków — poza małemi wyjątkami —, do rozprawy nowych szczegółów nie wniosły.

Sensacją dnia były zeznania świadka Opiołka, który rewelacją swą pogrążył zeznającego w dniu poprzednim Jana Juchniewicza. Opiołka stwierdził, iż jedynie **za namową wniósł oskarżenie na kupców Marcinkowskiego i Gruetzmachera, do których Juchniewicz czuł urazę.**

Wobec takiego obrotu sprawy — prokurator zmienił akt oskarżenia odnośnie wspomnianych kupców zasiadających z bezrobotnymi na ławie oskarżonych.

Przemówienia stron rozpoczęły się o **godz. 11 i trwały do godz. 14.30. Oskarżyciel publiczny, prokurator dr. Sobkowicz w mowie swej wyraził współczucie bezrobotnym zasiadającym na ławie oskarżonych,** usprawiedliwiając częściowo z punktu widzenia człowieka ich rozgoryczenie, jednak wobec pogwałcenia **prawa — jako jego obrońca — wniósł o ukaranie winnych.**

Obrońcy, podobnie, jak prokurator również odmalowali tło zajść, wnosząc **o uniewinnienie podsądnych.**

Sąd postanowił ogłosić wyrok **w sobotę o godz. 12.**

Dzień w Bydgoszczy

Piątek 13 marca

KALENDARZYK RZYM-KAT.
Piątek: Krystyny — Sobota: Matyldy

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY do wieczora 13 marca.

Zachmurzenie zmienne z przelotnemi opadami głównie na południu i wschodzie Polski. Temperatura w ciągu dnia nieco powyżej zera. Umiarkowane wiatry zachodnie i północno-zachodnie. W Małopolsce wschodniej skłonność do burz.

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 15 bm. włącznie pełnią: Apteka Piastowska, ulica Śniadeckich 49. tel. 36-82. i Apteka pod Orłem. Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, tel. 30 98.

Z TEATRU MIEJSKIEGO

W piątek „Orfeusz w piekle" Offenbacha.

W nadchodzącą sobotę odbędzie się premjera oczekiwanej z dużem zainteresowaniem sztuki w 3 aktach (5 odsłonach) F. i A. Stuartów w przekładzie polskim Drzewieckiej p. t. **„Szesnastolatka"**. Poprzedzona sławą wielkiego powodzenia sztuka ta, porusza ciekawy problem, o zwartej konstrukcji scenicznej i daje niezwykle wdzięczne i rozległe pole do popisu talentom aktorskim. Główne postacie spoczywają w rękach pp: Podgórskiej — pani Mac-Neil, Sawickiej — Janiny Lavrance, Paszkowskiej — Ireny Lavrance, Serwińskiego — Roberta Corbet, Dytrycha — Doktór Hoane i Morozowiczowej — Mary. Pełna polotu artystycznego reżyserja dyr. Stomy, nowa oprawa dekoracyjna J. Hawryłkiewicza.

W niedzielę wieczór poraz drugi „Szesnastolatka" Stuartów.

„Orfeusz w piekle" po cenach zniżonych ukaże się w nadchodzącą niedzielę o godz. 16. Bilety już nabywać można w kasie teatru.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Pan Twardowski".
APOLLO: „Piekło Chin" i bogaty nadprogram.
BAŁTYK: „Wyspa skarbów" i „Poco pracować".
KRISTAL: „Mazur" z Polą Negri.
MARYSIEŃKA: „Należę do ciebie" i „Kukaracza".
REWJA:: „Katastrofa Czeluskina" i „Sing - Sing", oraz rewja.

Z miasta

— **W Stow. Techników Polskich** w Bydgoszczy p. inż. St. Bladowski wygłosi w piątek, dnia 13 bm. o godz. 20 odczyt p. t. „Prądy szybkozmienne w elektrolitach i organizmach żywych". Na odczyt ten Zarząd Stowarzyszenia członków i sympatyków uprzejmie zaprasza.

— **Związek Reemigrantów i Optantów Koło Bydgoszcz.** Plenarne zebranie dnia 15 bm. o godz. 17 w Resursie Kupieckiej. Ze względu na ważne sprawy przybycie wszystkich członków pożądane.

— **Kurs samochodowy dla oficerów rezerwy.** Związek Oficerów Rezerwy Koło Bydgoszcz komunikuje, że kurs samochodowy dla oficerów i podchorążych rezerwy, na warunkach dogodnych, rozpocznie się dnia 25 bm. Zgłoszenia należy kierować do sekretarjatu koła ul. Śniadeckich 25 lub do kierownika kursów, kolegi Z. Kochańskiego 3-go Maja 20 a tel. 11—85.

— **Kierownictwo Kursu Handlu Zamorsiego przy L. M. K.** w Bydgoszczy zawiadamia, że następny wykład pt. „Aklimatyzacja kupca w krajach podzwrotnikowych" wygłosi p. dr. Morzycki dnia 13 bm. o godz. 19 w auli Liceum Handlowego ul. Królowej Jadwigi 35. Wstęp na wykład 20 gr. Ze względu na osobę wykładowcy, który przebywał kilka lat w Afryce, wykład zapowiada się bardzo ciekawie.

— **Pierwsza wiosenna rewja mód.** Koło Kobiece L. O. P. P. organizuje w niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 17 w pięknie udekorowanej sali Resursy Kupieckiej pierwszą wiosenną „Rewję mód". Najnowszych wiosennych modeli dostarczy znana firma Be-De-Te. Na program rewii złożą się różne atrakcje oraz występy artystów.

Czysty dochód Koło Kobiece przeznacza na rozwój Wielkopolskiej Szkoły Szybowcowej w Fordonie.

— **Zarząd Zw. Tow. Polsko - Francuskich** zaprasza wszystkich interesujących się kulturą francuską na zebranie towarzyskie, które odbędzie się w niedzielę dnia 15 bm. o godz. 17 w sali restauracji Berendta przy ul. Dworcowej.

Wycieczki „Orbisu"

Pociąg popularny do Warszawy pod hasłem „Poznaj Stolicę". Odjazd z Bydgoszczy 16. III. godz. 19-ta. Odjazd z Warszawy 19. III. godz. 23.45.

Przejazd w obie strony kl II. zł. 13.05. a kl. III. zł. 9.60. Informacje i karty uczestnictwa PBP Orbis, ul. Dworcowa 2 tel 3667.

Patefon skradziono podczas targu

Rolnik Wojciech Belau z Gogolinka pod Bydgoszczą, podczas ostatniego targu na chwilę opuścił wóz udając się do jednego **ze składów przy Nowym Rynku.** Po powrocie rolnik zauważył, iż w międzyczasie nieznany złoczyńca skradł mu skrzynkowy patefon wartości 135 zł., pozostawiony na wozie.

Belau powiadomił o kradzieży policję, jednak do domu wrócić musiał... bez muzyki.

Staruszek pod kołami samochodu

Na ul. Dworcowej w Bydgoszczy najechany został wczoraj około godz. 8 rano **61-letni Antoni Nowiński, zam. przy ul. Łokietka 16.** Nowiński najechany został przez samochód nr. rej. P. Z. 44.408 podczas przekraczania jezdni. Na szczęście staruszek nie doznał poważniejszych obrażeń, tak, iż po opatrzeniu przez lekarza odstawiono go do domu.

Zegar ofiarności wskazuje już 35 tys. zł

Ofiary na bezrobotnych wpływają w dalszym ciągu

Zgodnie z przewidywaniami Komitetu „Tygodnia pomocy bezrobotnym", w tygodniu bieżącym **ofiary społeczeństwa na rzecz bezrobotnych wpływają w dalszym ciągu.** Zwłaszcza instytucje publiczne i firmy, jak również osoby prywatne wpłacają zadeklarowane sumy, dzięki czemu globalna kwota ofiar stale wzrasta. **W dniu wczorajszym wskaźnik ofiarności publicznej wskazywał już kwotę 35.000 zł** zebranych z okazji „Tygodnia".

* * *

W dalszym ciągu ofiary pieniężne na rzecz „Tygodnia Pomocy dla Bezrobotnych" złożyli: p. Pokora Roman 20,— zł, firma Grześkowiak i pracownicy 40,— zł, pracownicy firmy Kabel Polski 187,21 zł, Kabel Polski S. A. 100,— zł, p. adwokat Bloch 20,— zł, Chrześcijański Związek Czeladzi Rzeźnickiej Rzeźni Miejskiej 68,72 zł, p. Zawitaj przez Tow. Śpiewu „Halka" 25,— zł, firma Schlaak i Dąbrowski oraz pracownicy tej firmy 168,50 zł, Browar Bydgoski 100,— zł, p. Bernard Müller 10,— zł, zbiór z przedstawienia w dniu 8 bm. w kinie „Adria" 121,05 zł, zbiór z przedstawienia w dniu 8 bm. w kinie „Marysienka" 63,43 zł, firma Zakłady Graficzne 600,— zł, p. dyrektor Neumann z Zakładów Graficznych 100,— zł, urzędnicy i personel Zakładów Graficznych 335,— zł Tow. Miłośników akwarjów „Scalare" 20,— zł, firma dr. Behring i Ska 50,— zł, Rosyjskie Koło Pań 30,— zł, p. Ernst Beitsch 100,— zł, personel Tow. Ubezpieczeń „Vesta" 60,50 zł, firma „Barwa" 10,— zł, Związek Restauratorów 20,— zł, firma A. Schmidt Fabryka Wódek 20,— zł, Zarząd Domu Tow. Czeladzi Katolickiej 15,— zł, Spółdzielnia Mieszkaniowa „Nowe Miasto" 25,— zł, pracownicy Dziennika Bydgoskiego i Drukarni Bydgoskiej 73,90 zł, p. Andrzej Burzyński 20,— zł, Tow. Oświatowo-Religijne św. Ignacego 10,— zł, zbiór z odczytu p. majora Lepeckiego w Teatrze Miejskim (przez Związek Legjonistów) 400,— zł, firma Ernst-Mix 100,— zł, kawiarnia Berendt 20,— zł, p. Rafał Kukliński 25,— zł, firma Goerdel 15,— zł, Koło Adwokatów w Bydgoszczy 100,— zł, zebrane przez Dziennik Bydgoski 218,— zł (poprzednio 650,35 zł), właściciel i personel kawiarni „Varsovie" 15,— zł, Komunalna Kasa Oszczędności m. Bydgoszczy 500,— zł, klasa IVb Szkoły Staszica 7,50 zł.

Wszystkim ofiarodawcom składam na tej drodze serdeczne podziękowanie.

Prezydent miasta:
(—) L. Barciszewski,

Za Armją narodową - cały Naród

Z poświęcenia nowego bloku koszarowego w 61 pp. Wlkp. w Bydgoszczy

Więzy łączące od czasów najdawniejszych polską Armję narodową z narodem były zawsze niespożytem źródłem siły dla żołnierzy, a krynicą zaufania dla społeczeństwa i ludności cywilnej. W ostatnich latach więzy te zacieśniły się bardziej niż kiedykolwiek. Dowodem nierozerwalnej spójni Narodu z Armją mogą być chociażby ostatnie debaty budżetowe, w czasie których izby ustawodawcze nietylko, że nie zmierzały do uszczuplenia pozycji budżetowej dotyczącej wojska, lecz stwierdziły, iż jedynie trudne warunki gospodarcze naszego kraju nie zezwalają na zwiększenie świadczeń dla wojska. Obecnie, gdy rwą się papierowe gwarancje pokoju.

Widok naszej Armji uspakaja nasze podświadome obawy. Jesteśmy spokojni i dlatego tem wdzięczniejsi jesteśmy tym, którzy nas uczuciem bezpieczeństwa obdarzają.

Te względy są powodem, iż społeczeństwo przy każdej sposobności manifestuje swoje uczucia sympatji dla wojska, a świetność, karność, wyszkolenie i wyposażenie naszej Armji napawa nas dumą. Z radością też witamy każdy nowy dorobek wojska, tak, jak zapewnie witać będziemy każde jego zwycięstwo. Bo dziś w czasie pokoju Armja spełnia światowego — odruchowo spoglądamy na karne szeregi naszych żołnierzy, widząc w nich gwarancję pokoju. niemniej doniosłe zadanie, jakie spełniać będzie podczas wojny na froncie. Przedewszystkiem wojsko jest dzisiaj ważną szkołą obywatelską, tem donioślejszą, że powszechne wyszkolenie w szkołach powszechnych nie jest chwilowo wciąż jeszcze zdolne objąć całokształtu potrzeb, pozostawiając trudne do naprawienia luki w wychowaniu narodu. Dla wielu obywateli służba wojskowa jest często jedyną szkołą — ostatnią okazją nabycia bodajby powierzchownego wykształcenia ogólnego, niezbędnego do życia w XX wieku.

Myśli te, połączone ze szczerem uczuciem radości odżyły w Bydgoszczy ub. środy z okazji oddania do użytku wojska nowego bloku koszarowego. 61 p. p. Wlkp., druga obok 62 p. p. chluba Bydgoszczy, „pułk murowany", obchodził w swem gronie uroczyście poświęcenie nowego bloku koszarowego. Z okazji poświęcenia przybył do Bydgoszczy **d-ca O. K. VIII. gen. Thommee.** Na dziedzińcu koszar zjawili się reprezentanci miejscowych władz wojskowych z d-cą **15 D. P. gen. Chmurowiczem na czele,** przybył starosta grodzki i powiatowy **Stefanicki** prezydent miasta **Barciszewski,** dawniejszy oficer 61 p. p. starosta **Muzyczka** z Wyrzyska, oraz grono osób cywilnych wraz z przedstawicielami prasy.

Pułk stanął murem piersi żołnierskich przed frontem nowego gmachu imponującego nowoczesnością i prostotą linji, estetycznym wyglądem, czystością i przytulnością. P. gen. Thommee odebrał od d-cy całości raport, poczem krótko **przemówił d-ca pułku płk. dypl. Korkozowicz,** składając na ręce d-cy O. K VIII. podziękowanie dla tych wszystkich, którzy przyczynili się do budowy gmachu, a w szczególności dla samego p. gen. Thommee, który akcję budowy z całą serdecznością poparł. Proboszcz parafji garnizonowej ks. mjr. **Szacki** dokonał aktu poświęcenia gmachu, obchodząc budynek dokoła.

Nowy blok koszarowy 61 p. p. pod każdym względem stanowi najdoskonalszy objekt tego rodzaju. Budynek zapewnia żołnierzom swobodę ruchów, przy jednoczesnem najbardziej celowem wykorzystaniu każdego centymetra kwadratowego powierzchni. Zapewnia tym, którzy w ciężkiej służbie chronić będą pod jego dachem znużone głowy — maksimum wygody i zdrowia: powietrza i słońca. Cennym nabytkiem pułku jest nowa piękna i obszerna świetlica w stylu ludowym, mieszcząca ponadto herbaciarnię żołnierską, bibljotekę i palarnię.

Na zakończenie uroczystości odbyła się defilada pułku przed gen. Thommee i gen. Chmurowiczem.

Po poświęceniu dowódca i oficerowie pułku podejmowali grono gości śniadaniem w Kasynie Oficerskiem, gdzie wygłoszono szereg toastów wyrażających sympatję spajającą wojsko ze społeczeństwem.

Dzień propagandy szybownictwa

W dniu propagandy szybownictwa w Bydgoszczy w niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 12,45 w sali kina „Apollo" szybownicy bydgoscy złożą raport p. gen. Chmurowiczowi. Następnie w obecności przedstawicieli władz odbędzie się złożenie przyrzeczenia startowego. Kandydaci, którzy pokończyli zimowe kursa teoretyczne z dziedziny szybownictwa i zgłosili się na kurs pilotażu szybowcowego, złożą w dniu przyrzeczenia na skrzydłach szybowca własnoręczne podpisy, stwierdzające, że nie poskąpią trudów, by zdobyć upragnione kategorje. Uroczystość „Przyrzeczenia startowego" urozmaici wyświetlenie filmu z ostatnich zawodów szybowcowych w Ustjanowej i Bezmiechowej.

Pierwszy seans wyświetlania filmu rozpocznie się o godz. 11,30, drugi seans rozpocznie się po złożeniu przyrzeczenia o godz. 13. Na pierwszy seans ważne są bilety czerwone, na drugi bilety białe.

Wszystkich miłośników i sympatyków szybownictwa zapraszają Zarząd Koła Szybowcowego w Bydgoszczy i Zarząd Szkoły Szybowcowej LOPP w Fordonie.

Niefortunna sztuczka bydgoskiego cyrkowca

Genjalna pamięć bywa równie często podejrzana, jak podziwiana

Najmniej znany, a do tego chyba najnieszczęśliwszy z wszystkich sztukmistrzów bydgoskich, **24-letni cyrkowiec Antoni Szmankowski, zam. przy ul. Nakielskiej 159** przez trzy bite dni trzymał w napięciu, uwadze i podziwie władze śledcze w Bydgoszczy. Fenomen ten o pamięci Djamanda, dorównujący podzielnością uwagi Napoleonowi, a fantazją wszystkim prowincjonalnym poetom — pojawił się dnia 9 bm. w biurze posterunku powiatowego policji w Bydgoszczy i **złożył sensacyjne doniesienie o napadzie rabunkowym.**

Dnia 7 bm. około godz. 22 **Szmankowski napadnięty został na drodze Wojnowo — Ossowagóra przez trzech nieznanych drabów.** Dwóch z nich przystąpiło doń z „ostremi narzędziami" w ręku, trzeci, najsłabiej w sprzęt bojowy wyposażony — z tęgim sękaczem. Bydgoski cyrkowiec **bronił się jak lew,** lecz uległ przewadze. W ręce oprychów dostał się czarny woreczek, praktycznie uszyty z pończochy, zawierający 34,45 zł, na drodze zaś pozostał zbity na kwaśne jabłko Antoni Szmankowski. **W protokóle policyjnym uwieczniono wszystkie szczegóły walki,** a co najciekawsze — **szczegółowy rysopis sprawców.** Mimo ciemności, zapału wojennego, zaślepienia podczas rękoczynów i strachu, bohater napadu, **cyrkowiec z ul. Nakielskiej zapamiętał wszystkie szczegóły dotyczące sprawców z dokładnością kliszy fotograficznej.** Policja dowiedziała się, że jeden ze sprawców posiadający wzrost 1.70 m., w wieku około 25—27 lat, średniej tuszy, o dużej twarzy, nawiasem mówiąc okrągłej, pełnej, ozdobionej małym wąsikiem, wdzięczącym się pod sportową czapką z ochraniaczem na uszy, włochatą, ciemno-szarą ubrany był w kurtkę koloru kawowego, posiadał bryczesy, wpadające w długie czarne buty. Równie drobiazgowo, zdradzając zazdrości godną pamięć wzrokową i nielada przytomność umysłu — poszkodowany opisał figury drugiego i trzeciego sprawcy. Najmniej agresywny z napastników, posiadacz sękatej laski posiadał — jak uwidoczniono to w protokóle — „półbuciki czarne, z których jeden ma tył przydeptany (!) pod piętą i pończochy długie koloru jasno-szarego, w ciemne podłużne prążki".

Gdy cyrkowiec złożył zeznanie — wszyscy zebrani na posterunku **policjanci spojrzeli na poszkodowanego z podziwem.** Posiadając tak szczegółowy rysopis policja oczywiście pewna była wyjaśnienia sprawy. Nie takie rzeczy się przecież robi...

Zamiast jednak wyrazić współczucie napadniętemu, policjant, któremu powierzono śledztwo... zrewidował kieszenie wykonawcy atrakcyj cyrkowych. Fakt, iż zamiast 50 groszy, jakie rzekomo zostały po ograbieniu Szmankowskiego, znaleziono 5,61 zł i, że pieniądze te znajdowały się w czarnym woreczku, identycznym ze skradzionym — rzucił więcej niż charakterystyczne światło na ponurą sprawę. **W przeciągu trzech dni śledztwo zostało zakończone i to pomyślnym rezultatem. Za kratami znalazł się jednak nie ów posiadacz szerokiej twarzy, lub sfatygowanego trzewika, lecz sam donoszący: cyrkowiec Antoni Szmankowski z ul. Nakielskiej.**

Nieborak siedzi za t. zw. sfingowanie napadu, czyli fałszywe doniesienie i świadome wprowadzenie władzy w błąd.

Sprawa jego przedstawia się niezbyt wesoło — boć jak wiadomo — z „władzą" zadzierać nie warto...

Odznaczenie za zasługi na niwie wojackiej

Na dorocznym powiatowym zjeździe Związku Powstańców i Wojaków OK VIII. w Świeciu nastąpiło uroczyste wręczenie złotych i srebrnych związkowych krzyżów zasługi za gorliwą pracę w organizacji wojackiej. Wręczenia odznaczeń dokonał starosta powiatowy świecki p. Krawczyk, w obecności prezesa Związku p. Eckerta z Inowrocławia. Krzyże oraz dyplomy otrzymali druhowie: Gregorkiewicz ze Świecia, Antoni Ziętak z Janiej Góry, Kmieć z Warlubia, Cichowski z Pruszcza, Wilkowski, Kaszubowski ze Świecia, Bona, Szczepański, Zwiefka i Tchórzewski z Bukówca, Sitkiewicz, J. Tomasik, L. Nitka i Szatkowski z Janiej Góry, Cichański z Pruszcza, Chmara z Janiej Góry, Zerkowski, Kiedrowski i Różański z Warlubia, Wojtaś z Michala, Kania i Welter z Warlubia.

Świecie

— **Aż cztery gospodarstwa polskie** w pow. świeckim przeszły w ręce niemieckie w ciągu kilku tygodni. Wszystkie te posiadłości były położone w wioskach czysto polskich, jak np. w Lnianie, Świechtowie i ostatnio dwa wypadki w Przysiersku.

— **Z serji pożarów na Pomorzu.** 6 b. m. w zagrodzie rolnika Wiśniewskiego Franciszka w Gajewie, pow. świecki powstał pożar, który zniszczył dom mieszkalny, chlew, stodołę i szopę wraz z zapasami zboża, maszynami i sprzętami rolniczemi, wyrządzając szkodę na sumę 10.800 zł. Spalone mienie było ubezpieczone na sumę 13.000 zł. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono. Dochodzenia w toku.

Więcbork

— **Kto wykryje złodzieja?** W nocy z 5 na 6 bm. na szkodę p. Szalskiego Jana, dzierżawcy tut. plebanji, skradli nieznani sprawcy z zamkniętego śpichrza przez oderwanie deski 3 i pół centnara koniczyny czerwonej wraz z workami, wartości około 230 zł. O kradzieży poszkodowany powiadomił policję, która wszczęła energiczne śledztwo. Ślad powstały przez rozprószenie koniczyny, prowadził od miejsca kradzieży przez Górę Zamkową aż do ulicy Wodnej. Poszkodowany w celu wskazania i ujęcia sprawców kradzieży wyznaczył nagrodę w kwocie 50 zł.

Chojnice

— **Podejrzani o udział w podpaleniu ratusza w Sępolnie** zostali przez sędziego śledczego zwolnieni z aresztu. Śledztwo trwa ••

Nowe

— **Obudziła się wśród morza płomieni.** Ok. północy wybuchł w Nowem pożar w hotelu „Pod Orłem", będącego własnością p. Juljanny Meyertowej. Ogień powstał na 2 piętrze w pokoju, zajmowanym przez służącą, gdzie spaliły się dwie pierzyny itd. Śpiącej w łóżku służącej groziło poważne niebezpieczeństwo. Przebudziwszy się w morzu ognia, nie straciła ona zimnej krwi. Przy pomocy domowników pożar został na szczęście zlokalizowany i budynek hotelowy ocalał. Pożar powstał prawdopodobnie od palącej się lampy naftowej.

— **Zagroda rolnika spłonęła.** Ostatnio w nocy mieszkańcy Nowego obserwowali silną łunę. Okazało się, że w pobliskiem Gajewie płonie zagroda rolnika Franc. Wiśniewskiego. Pastwą płomieni padły dom mieszkalny, chlew, stodoła i szopa wraz z ruchomościami domowemi, zapasami zboża, paszą, sprzętami rolniczemi itd. Rodzina uratowała tylko życie.

Kartuzy

— **Powrót z 20-letniej niewoli.** 4 bm. przyjechał pociągiem do Kartuz Teofil Kwidziński, wracając z 20-letniej niewoli w Syberji do rodzinnych stron. Rodak nasz przebywa narazie u swego brata w Kożyczkowie z rodziną, złożoną z żony Rosjanki i 5-ciorga dzieci.

Kościerzyna

— **Śmiertelny wypadek podczas kradzieży węgla.** W dniu 11 bm. przed poł. postrzelony został podczas kradzieży węgla z pociągu węglowego robotnik Nakielski z Kościerzyny. Ciężko rannego odstawiono do szpitala pow., gdzie walczy z śmiercią.

†

Ś. p.

Tadeusz Stefan Koszuta

długoletni sekretarz Państwowej Szkoły Przemysłowej

po długich i ciężkich cierpieniach, dnia 11 marca życie zakończył.

W Zmarłym tracimy zdolnego pracownika i dobrego kolegę.

Bydgoszcz, 12. III. 1936 r.

Dyrektor, grono profesorów, instruktorów i pracowników Szkoły.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godzinie 16 z kaplicy cmentarza Nowo-farnego, msza żałobna w poniedziałek o godzinie 9 w kościele farnym. 661Bk

†

Dnia 11 marca 1936 r., zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa żona, nasza najukochańsza mamusia, teściowa i ciocia

śp.

Jadwiga z Wartenbergów Grajewska

przeżywszy lat 51.

O czem zawiadamia w głębokim smutku pogrążona

Rodzina

Grudziądz, dnia 12 marca 1936 r.

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w sobotę dnia 14-go marca r. b. o godz. 9.15 rano w kościele św. Krzyża. Eksportacja zwłok tegoż dnia o godzinie 15-tej z domu żałoby przy ul. Narutowicza 3-5.

649

Samobójstwo - nieszczęśliwy wypadek, czy morderstwo

Tajemniczy trup kobiety w falach Brdy

W czwartek w godzinach popołudniowych wyłowiono z Brdy w Bydgoszczy w pobliżu młynów **zwłoki nieznanej kobiety.** Trup znajdować się musiał w wodzie już od szeregu miesięcy, bowiem **zwłoki są w stanie silnego rozkładu.** Twarz denatki została zniekształcona do tego stopnia, że **ustalenie tożsamości zwłok wydaje się wprost niemożliwe.** W przybliżeniu można jedynie określić wiek kobiety wahający się pomiędzy 25 a 30 lat. Zwłoki przeniesione zostały prądem przez śluzę. Wskutek długotrwałego działania wody zniszczona została odzież denatki, tak, iż na ciele pozostały jedynie strzępy bielizny trykotowej.

Powiadomiona o wydobyciu zwłok policja dokonała zdjęć trupa, poczem ciało odwieziono do kostnicy.

Śladów gwałtownej śmierci na zwłokach nie zauważono, niemniej jednak nie wiadomo jakie tajemnicze okoliczności łączą się z nieznanym losem nieznajomej zmarłej. Być może czas i przypadek — ci najlepsi detektywi świata — kiedyś rozwiążą tę tragiczną zagadkę.

Lidzbark

— **Ujęcie kłusownika.** Dnia 5 bm. przeprowadziła policja u podejrzanego o kłusownictwo Jana Cichockiego, zam. w pobliżu Lidzbarka rewizję, podczas której zastano C. przy pieczeniu zabitej zwierzyny. Rozwścieczony kłusownik rzucił się na policjanta, a potem na gajowego, zdołano go jednak ubezwładnić i skuć w kajdany. Wykryto u niego skórki zajęcze, nóżki sarnie itp. Ujętego czeka kara nietylko za kłusownictwo, lecz i za opór władzy.

Puck

— **Rzeki, które na całych Kaszubach bardzo znacznie wezbrały,** ostatnio zupełnie opadły i płyną normalnemi łożyskami, również poziom wód na bagnach i torfowiskach znacznie opadł. Mgły, które dawały się we znaki na morzu polskiem, w niebywały sposób w ciągu ostatnich paru dni ze zmianą kierunku wiatru na wschodni i nieznacznym spadkiem temperatury, ustąpiły. Lód w zatoce Puckiej trzyma się nadal na olbrzymiej jeszcze przestrzeni, bo od Pucka, aż prawie po Jastarnię ne Helu. Z powodu słabego wiatru i spokojnego morza, lód kruszy się bardzo wolno. Unoszące się masy zimna z nad powierzchni lodu utrzymują temperaturę zniżkową w okolicach Pucka i półwyspu Helskiego.

Programy radjowe

Sobota, dnia 14 marca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30—6.33 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33—6.34 Pobudka do gimnastyki. 6.34—6.50 Gimnastyka. 6.50—7.20 Program lokalny. 7.20—7.30 Dziennik poranny. 7.30—8.00 Program lokalny. 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obser. Astornom. 12.00 Hejnał z Wieży Marj. w Krakowie. 12.03—12.15 Dziennik południowy. 12.25 Zespół Haliny Adamskiej. 13.25—13.30 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30—15.00 Program lokalny. 15.00 „Pod Mosarzem" — epizod z niedrukowanej powieści p. t. „W polu" Stanisława Rembeka. 15.15—15.20 Nasz handel morski. 15.30 Jazz artystyczny w wyk. zesp. Adi Rosnera (z Krakowa). 16.00 Lekcja języka francuskiego — lektor Lucien Roquigny. 16.15 „Wesoła audycja dla dzieci" (ze Lwowa). 16.45 „Cała Polska śpiewa" — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 17.00 „Polacy na dalekich lądach i morzach": „Pierwsi polscy podróżnicy w Abisynji" — odczyt wygłosi Roman Umiastowski (z Łodzi). 17.15 Nowości z płyt (Kraków i Poznań nadają aud. lok.). 17.40 „Świat naszych roślin": „Azalja pontyjska, najpiękniejszy krzew polski" — pogadanka, wygłosi dr. Władysław Szafer, prof. U. J. (z Krakowa). 17.50 „Mówimy o prowincji": „O prawdziwą kulturę prowincji" — pogadanka, wygł. Zenon Skierski. 18.00—18.40 Koncert Orkiestry Reprezentacyjnej Kolejowego Przysposobienia Wojskowego w Krakowie pod dyr. Ferdynanda Gemrota (z Krakowa). W programie muzyka polska. 18.40—19.40 Program lokalny. 19.40 Wiad. sport. ogólne. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Ze wspomnień kinomana", film radjowy w oprac. Jana Leskiego (ze Lwowa). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą: „Góry polskie, jako natchnienie artystów". 21.30 „Uśmiech Poznania": „Zgoda musi być" — audycja Stefana Balickiego (z Poznania). 22.00—23.00 Koncert wieczorny. Wyk.: Ork. Symf. P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego i Edward Bender — bas. Przy fortepianie prof. L. Urstein. 23.00 Wiad. meteor. dla żeglugi powietrznej. 23.05—24.00 Muzyka salonowa i taneczna w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

6.50—7.20 i 7.30—7.50 Muzyka z płyt (z Warszawy). 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55—8.00 Parę informacyj. 12.15—12.25 Polskie utwory skrzypcowe (płyty). 13.30 Muzyka lekka (płyty). 14.30—15.00 Chóry rewellersów (płyty). 15.20—15.30 Przegląd giełdowy. 18.40 „Kalwarja Wejherowska" pogadanka regj., wygł. Tadeusz Pietrykowski. 18.50 „Życie kulturalno-artystyczne i naukowe na Pomorzu". 18.55 Piotr Czajkowski: Kaprys włoski (ork. symf. pod dyr. A. Melichera (płyty). 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklam. 19.35—19.40 Wiad. sport. z Pomorza.

ZAGRANICA

17.40 Paris P. T. T. Koncert muzyki współczesnej. 18.00 M. Ostrawa. Pieśni ludowe. 18.00 Moskwa (WCSPS). „Boccaccio" — operetka Suppego (fragmenty). 18.00 Koenigswust. Pieśni i tańce ludowe. 18.30 Moskwa (WCSPS). Koncert symf. z udz. pianisty L. Oborina. 19.00 Frankfurt. „Życzenie słuchaczy to rzecz najważniejsza" — koncert. 19.00 Monachjum. Muzyka kameralna 19.25 Budapeszt. Muzyka cygańska. 19.30 Stockholm. „Intermezzo karnawałowe". 19.45 Wiedeń. „Zaczarowany zamek" — opera kom. Milloeckera. 20.05 Bukareszt. Muzyka jazzowa. 20.10 Sztutgart. „Jak się wam podoba" — koncert. 20.10 Lipsk. „Wielka grzesznica" — operetka Kuenneckego. 20.10 Berlin. „Gasparone" — operetka Milloeckera. 20.10 Monachjum. Cyrk i Variete. 20.35 Medjolan. „La donna silenziosa" — opera R. Straussa. 20.40 Budapeszt. Fragmenty z operetek węgierskich. 21.00 Paris P. T. T. „Faust" — opera Gounoda. 21.00 Kolonja. „Piękna jest młodość" — wieczór tańca. 21.30 Radio Paris. Wieczór oper. 22.05 Luksemburg. Koncert muzyki polskiej pod dyr. Grzegorza Fitelberga z udz. Colette Frantz (skrz.), Henryka Sztompki (fortepian). 22.10 Wiedeń. Recital fort. 23.00 Koenigswust. „Prosimy do tańca". 23.05 Wiedeń. Muzyka taneczna. 23.10 Anglja (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 23.45 Radio Paris. Muzyka tan. 24.00 Hamburg. Muzyka tan. 24.00 Berlin. Muzyka taneczna. 24.00 Sztutgart. Koncert nocny.

Zrób tę zadziwiającą próbę „Zgryzienia" Twego Pudru do Twarzy



Miljony kobiet zdumiła i zaskoczyła ta osobliwa próba. Wiadomo, że grubo—ziarnisty puder do twarzy wywołuje bardzo często wągry. Wiele pudrów z wyglądu i dotyku cienkich i gładkich, zawiera jednak ostre, ziarniste cząstki. Nie można ich dojrzeć, ale można *wyczuć zębami*. Należy najzwyczajniej wziąć szczyptę pudru i spróbować zgryźć przedniemi zębami. O ile jest w nim ślad „ziarnistości" poczuje to Pani momentalnie, jak wyczułaby Pani piasek w jedzeniu. Teraz proszę zrobić tę samą próbę z Pudrem Tokalon, *„eterycznym"* pudrem, spreparowanym według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Pudru Tokalon. Sporządzony jest on nowym sposobem, który czyni puder dziesięciokrotnie cieńszym i lżejszym niż kiedykolwiek to zostało osiągnięte. Tylko puder utrzymujący się w powietrzu jest zużytkowany. Jest on tak niezwykle cienki i lekki, że *wyklucza* zawartość wszelkich ziarnistych cząstek, które mogłyby podrażnić delikatne pory skóry. Strzeż się szkody, jaką może wyrządzić ziarnisty puder. Stosując Puder Tokalon, jedyny „eteryczny" puder, jest Pani absolutnie bezpieczna. Wobec tego, że zawiera Piankę Kremową, trzyma się cały dzień. Niema już błyszczących nosów! Niema potrzeby ustawicznego pudrowania się!

Zakład optyczny Oskar Meyer właśc. Jasieńska i Zeller

zał. 1899 Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 21. tel. 13-89

Sumienne wykonanie wszystkich okularów.

Fachowa i rzetelna obsługa. 1130

Km. 1638/35. 650

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 17 bm. o godz. 10-tej sprzedawać będę partjami w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Grudziądzu, przy ulicy Wybickiego nr. 29 w podwórzu: większą ilość towaru kolonjalnego jak różnych herbat, mydła, proszku, win, soków, cykorji, świec, kawy, pasty, makaronu, i t. p. rzeczy, należące do p. Lewandowskich.

(—) Tomasz, Maćkowiak,

Komornik Sądu Grodzkiego Rew. IV. w Grudziądzu.

Do akt Nr. IV Km. 257/36, 2071/35, 65/36, 119/36, 231/36.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. IV zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 14 marca 1936 o godz. 10 w Gdyni (zbiórka kupców przy ul. 10 Lutego róg Abrahama) odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 biurko z fotelem, 1 kanapa, 1 samochód ciężarowy, ogólnej wartości 880,— zł; o godz. 11-tej w Gdyni przy ul. Słupeckiej 39: 4 sztuczki materjału wełn. męskiego na ubrania, wartości 150,— zł; o godz. 11,30 w Gdyni przy ul. Olsztyńskiej 10: 1 maszyna do szycia i 1 umywalka wartości 140,— zł; o godz. 12-tej w Gdyni przy ul. Świętojańskiej 132: 1 szopa z desek pod papą, 25 okien niewykon., 2 klatki niewykon., około ½ m .desek, 8 okien małych niewykon., 10 worków cementu, 1 buda dla psa i 2 drabiny oszacowanych na łączną sumę zł. 144,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 11 marca 1936 r.

(—) K. Błaszkiewicz, komornik.

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE Pierwszej Krajowej Przetwórni i Pakowni Smalcu „Standart" S. A. w Toruniu

odbędzie się 18 kwietnia 1936 roku o godzinie **12-tej** w lokalu Firmy przy ul. Grudziądzkiej 124/126 z następującym porządkiem dziennym: 1) rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu oraz rachunku zysków i strat za rok ubiegły i skwitowanie Władz Spółki z wykonania obowiązków, 2) powzięcie uchwał o rozdziale czystego zysku, 3) wybór Członków Zarządu i Rady Nadzorczej, 4) udzielenie Zarządowi upoważnienia do wydzierżawienia przedsiębiorstwa względnie nieruchomości fabrycznych i zbycia części nieruchomości, 5) wnioski formalne. Posiadacze akcji mają prawo uczestniczenia we Walnem Zgromadzeniu jeśli złożą akcje po myśli § 2 art. 399 kod. handlowego przynajmniej na tydzień przed terminem Walnego Zgromadzenia.

624 **Zarząd.**

GDAŃSK

Brylanty złoto i srebro także monety srebrne

kupuje i przyjmuje po najwyższych cenach zamiast gotówki

J. Neufeld & Synowie

Gdańsk, Langgasse 28.

508 Gd

Odwiedzajcie WEITZ' KAFFEE STUBEN

Gdańsk, Langgasse 69.

Ulubiony zakład gastronomiczny.

Godny uwagi zimny bufet.

509

GDAŃSK

HOTELE — RESTAURACJE — KAWIARNIE — LOKALE ROZRYWKOWE

ALHAMBRA z TROKADERO
BAR TANECZNY

Przodujący lokal nocny Gdańska

Lokal otwarty do godz. 4 rano. Przystępne ceny

Właściciel I. NISSAN Brotbänkengasse 44, tel 284-32. 1340 Gd.

KLUB-BAR

GDANSK

Reitbahn 23, przy Langgasser Tor — telefon nr. 22191.

CZOŁOWY BAR GDAŃSKA
LOKAL OTWARTY DO GODZ. 4 RANO

Kapelmistrz: Kaemmler **Kierownictwo: Helmut Martini**

1423 Gd

CAFÉ VATERLAND

GDANSK, LANGGASSE 57/58 1341 Gd.

Sensacyjna orkiestra kawiarniana **ERICH ORLY SCHMEKAL**

8 panów z własnym koncertowym fortepianem Hupfelda, Jazzem i organami

CODZIENNIE O GODZ. 4-7 i 8-1 W NOCY

J. S.K. genannt Drei Grazien — Rok zał. 1814

Uznane powszechnie za pierwszorzędne i najsmaczniejsze

gdańskie likiery
J. S. Keiler Nachf.
GDAŃSK

Sprzedaż butelkowa i probiernia.
Bezpośrednio przy Langgasser Tor.
Wielki wybór butelek podróżnych.

658 Gd

Prawdziwe gdańskie
likiery-Lachs
od roku 1598 powszechnie znane

Odwiedzajcie w Gdańsku naszą probiernię godną zwiedzenia.

Sprzedaż butelkowa

442 **GDAŃSK, Breitgasse 52**

Modehaus
Luschnath
obecnie
Gdańsk, Langgasse 42 l. p.
w domu Bodenburga
dawniej Elisabethwall 6

Poleca się do wykonania
sukien, Kostjumów, Kompletów, płaszczy na miarę
po przystępnych cenach.

Własne modele. Wykonanie zamówień z dostarczonych materjałów.

440

OBWIESZCZENIE

Przewodniczącego Komisji Oszczędnościowo-Oddłużeniowej dla Samorządu przy Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim.

Na podstawie § 13 rozporządzenia Ministrów Spraw Wewnętrznych, Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z dnia 16 kwietnia 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 31 poz. 231) podaje się do wiadomości, że w dniu 30 marca br. o godz. 12-tej w Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim pokój Nr. 14 odbędzie się posiedzenie Komisji Oszczędnościowo-Oddłużeniowej dla Samorządu przy Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim dla rozpatrzenia planów oddłużenia powiatowych związków samorządowych w Chełmnie i Działdowie oraz miasta Czerska.

Toruń, dnia 11 marca 1936 r. 655

Przewodniczący: w z. (—) **Zakrzewski,**
Sekretarz: (—) **Mgr. pr. Bauer.**

Km. 574/35. 654

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru III-go, Brunon Duplicki, urzędujący w Toruniu przy ul. Św. Jakóba pod nr. 7 na zasadzie art. 679 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 28 kwietnia 1936 r. od godziny 11 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Toruniu, pokój nr. 33 odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości miejskiej składającej się z jednej parceli, dwóch domów mieszkalnych i zabudowań gospodarczych położonej w Toruniu przy ulicy Wodnej, powiecie toruńskim, województwie pomorskiem, oznacz. polic. nr. 36 obejmującej powierzchni 452 metrów kwadratowych która stanowi własność Juljana Błażeja Zeleka i Genowefy Heleny Zelekówny.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Toruniu, Toruń — Nowe Chełmińskie Przedmieście Tom IV. wykaz L. 145.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 23.000. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 17.250.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 2.300,— albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Toruń, dnia 12 marca 1936 r.

(—) **Duplicki, komornik.**

Nafta
silnopłomienna 1 litr tylko 38 gr

Mydło
ziarniste Ia 1 kg tylko 88 gr

Soda
w kawałkach 15 gr
w proszku 35 gr za 1 kg

Kartoflanka
najlepsza 1 kg 35 gr

253 **Persil**
paczka tylko 70 gr

Szczotki
wszelkiego rodzaju od najtańszych

Swiece
gromnice i pokojowe
kupujesz najkorzystniej bo towar solidny

w Hurtowni
Jan Kapczyński
Toruń, Szeroka 35

UWAGA!

Podaję do łaskawej wiadomości, iż z dniem dzisiejszym **przystąpiłem jako członek do Spółdzielni „Kredyt Kupiecki"** w Toruniu i przyjmuję asygnaty tejże. 645 Ck

Z poważaniem
A. Ignaczak
Podgórz, skład bławatów.

Tapety
w najnowszych deseniach od najtańszych

Farby
lakiery, pokosty terpentyna

Kleje
szelaki, papier szkl., bejce bronzy

254 **Oliwy**
smary, tavott, karbolineum.

Pendzle
szczotki, płaty, wycieraczki

Frotery
wiory, froterówki, skurzawki
kupujesz najkorzystniej, bo towar solidny

w Hurtowni
Jan Kapczyński
Toruń, Szeroka 35

Udzielam

tanio korepetycyj i **lekcyj** francuskiego, niemieckiego angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń Sukiennicza 4. 10616 C

Garderobę wiosenną
czyści, farbuje
pierwszorzędnie i tanio
SZAROTKA
656 C Farbjarnia i pralnia chemiczna.
Fabryka i przyjmowanie ulica Grudziądzka 11.
Filja św. Ducha róg Różanej

Pasy zapędowe

troki, łaczniki, wtłoki do pomp, sprzedaje najtaniej Skład skór, Zygmunt Balcerowicz, Toruń, Żeglarska 21. 489 C

Urzędnik

państwowy poszukuje skromnego pokoju z całodziennem utrzymaniem od 1-go kwietnia br. Oferty z ceną kierować do „Dnia Pomorza" Toruń pod nr 653C.

Pierwszorzedny
GABINET KOSMETYCZNY
„KALOTECHNIKA"

Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki Racjonalne pielęgnowanie, odmładzanie iudoskonalenie urody. Usuwanie zmarszczek, wągrów, pryszczy, brodawek, kurzajek, zbędnego owłosienia, piegów, rozszerzonych por, łojotoku, trądziku, czerw. nosa i innych niedokładności cery, Radykalne usuwanie łupieżu. Przyciemnianie brwi i rzęs Sprzedaż kremów, mleczek t. p. Porady bezpłatnie.

TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5. mieszk. 3. 49 C

Przeprowadzki

wyściełane wozy meblowe przechowywanie, magazynowanie we własnych jasnych zdrowych składnicach zwózki, wszelkie, końmi i samochodami wykonuje najtaniej.
Proszę żądać ofert.
Ludwik Szymański
rok założ. 1912
Toruń, Żeglarska 3, tel. 1909 tel. pryw, 1549. 751 C

Strzępy

meldunków Generała Składkowskiego do nabycia w Księgarni Wojciechowskiego, Toruń, St. Rynek 4. 621 C

Technika

poszukujemy do robót kolejowych z dłuższą praktyką w terenie. Oferty do „Par" Toruń, pod „technik". 613 C

GDYNIA

Wytwórnia mebli

Stefan Gabała, Gdynia, Świętojańska 73 poleca sv, pialki stołowe, gabinety, kuchnie i wszelkie meble wyściełane. Wyrób solidny Obsługa fachowa. 206 M

Przyjmę

posadę ekspedjentki w sklepie kolonjalnym, lub w masarni, względnie gdziein dziej. Oferty „Gazeta Morska Ilustrowana" Gdynia, pod „Uczciwa i pracowita". 662 Mk

Dobrze

utrzymane używane meble, łóżka z materacami, ramy do obrazów do sprzedania w Gdańsku. Hindenburg Alle 44, parter. 664Mk

Bufetowa

lat 22, obeznana w swoim zawodzie, uczciwa, poszukuje posady w miastach powiatowych lub większych w lepszych lokalach. Może złożyć kaucję 100 zł. Zgł. „Gazeta Morska Ilustrowana", Gdynia pod 58. 665 Mk

MEBLE

różnego rodzaju w solidnem wykonaniu po cenach konkurencyjnych poleca
Gdyńska Centrala Mebli
Gdynia, Starowiejska 40 Telef. 26-25. 556 M

RÓŻNE

Sadzonki leśne

krzaki ozdobne, conifery i drzewa alejowe w większych i najrozmaitszych gatunkach oddam w większej ilości. Cennik bezpłatnie. — **Maks Karnowski, Sępólno-Pomorze, Szkółki Leśne i Alejowe.** 493 CK

TORUN

Meble

wszelkiego rodzaju najtaniej kupujesz tylko Toruń, Prosta 5. Przekonaj się! Spamiętaj! Powiedz drugiemu!

Wielki wybór **tapet** T. Rzymkowski, hurtowna drogerja, Toruń, Szeroka 43.

Solidne

bezdzietne małżeństwo poszukuje 3 pokojowego mieszkania z wygodami i ogródkiem. Oferty do admin. „Dnia Pomorza" pod F. M. 620 C

Przybłąkał

się pies bernardyn. Odebrać za zwrotem kosztów u zawiad. stacji Toruń-Przedmieście. 646 Ck

Samochód

ciężarowy Chevrolet za zł 1200 sprzedam. Toruń, ul. Jęczmienna 13, od godz. 11 do 12.30 lub 14.45—15.30. 652 Ck

Zgubioną

kartę rowerową nr. 3418, na nazwisko Antoni Raczkowski, unieważniam. 657 Ck

---



— Słuchaj, Antosiu! Włóż na chwilę ten kaganiec, aby Fifi zobaczył, że to wcale tak źle nie wygląda.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	
w tekście na pierwszej stronie	0.20 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	1.00 zł
w tekście na dalszych stronach	0.80 zł
	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W W.M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Wacław Wytyk, Toruń, ul. Mickiewicza 41

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: **Wilhelm Grimsmann**, Gdańsk, Kassubischer Markt 21 t. p. Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: **Wacław Górski**, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: **Józef Eljasiak**, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: **Wacław Gancza**, Grudziądz, Plac 23 stycznia 10. I. Redaktor odpowiedzialny na Tczew: **Leon Formański**, Tczew, Kościuszki 1. —
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpowiedzialnością udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.